Opłata pocztowa uiszczona gotówką. WYDANIE V,

Rok XX. Kraków, czwartek 17 czerwca 1937 Nr. 166

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Telefon Nr. 102-79. Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89. Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.630. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe.

15 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Prem. Blum otrzymał pełnomocnictwa

Całonocne obrady parlamentu francuskiego

Wynik głosowania

Paryż, 16. 6. PAT. W głosowaniu nad projektem ustawy o pełnomocnictwach wzięło udział 593 deputowanych. Głosowali przeciwko ustawie 20 radykałów, 1 deputowany zbliżony do radykałów, 53 członków federacji republikańskiej, 36 deputowanych z niezależnej lewicy demokratyczno-radykalnej, 41 z republikańskiego związku lewicowych radykałów niezależnych, 23 republikanów niezawisłych i inni.

Ucieczka 50 miliardów franków

W czasie posiedzenia przemawiał premier Blum, oświadczając, iż rząd znajduje się w obliczu spekulacji finansowej i intrygi politycznej, dodając, że ucieczka złota od 8-miu dni przybiera coraz szybsze tempo. Rząd nie chce ustąpić i dla tego zwraca się o pełnomocnictwa zamiast przedłożenia poprzedniego projektu sanacji finansowej. Premier zaznacza, że nie chodzi tu o trudności budżetowe lub skarbowe, lecz o ucieczkę kapitałów w ilości 50 miljardów, podczas gdy rząd musi sprostać wzmożonym zbrojeniom. Mówca oświadczył, że układ trzech mocarstw nie może ograniczyć prawa państwa francuskiego do kontrolowania francuskiego majątku bez względu na to, gdzie ten majątek się znajduje. Jeśli chodzi o polityczną stronę pełnomocnictw, to ich obecni przeciwnicy zawsze je uchwalali. Mówca raz jeszcze zaznaczył, że nie podniesie podatków od artykułów konsumcyjnych pierwszej potrzeby a jedynie przystosuje niektóre przepisy i podatki, co zostanie wyrównane przez podniesienie płac. W zakończeniu premier Blum zwrócił się o poparcie do stronnictw większości.

Po krótkiej przerwie komuniści oświadczyli, że będą głosowali za pełnomocnictwami. O g. 5 min. 10 uchwalono całość ustawy o pełnomocnictwach 346 głosami przeciwko 247.

Niezwykłe wydarzenie

Paryż. 16. 6. PAT. Głosowanie w Izbie deputowanych, jakie miało miejsce o godz. 6.45 nad ranem zamknęło posiedzenie, *które należało do niezwykłych wydarzeń politycznych zarówno pod względem napięcia, jak i nieoczekiwanych i co chwilę zmiennych wypadków.* Jakkolwiek rząd uzyskał ostatecznie swą normalną choć mocno zmniejszoną większość, tj. 346 głosów przeciwko 247 (w poprzednim ostatnim głosowaniu w Izbie w maju r. b. rząd uzyskał 380 przeciwko 190), to jednak w ciągu 10 godzin nych nocnych obrad Izby w kuluarach panowało prawie że powszechne przekonanie, że *rząd jest bliski upadku.* Zresztą nastrój ten oddaje dzisiejsza poranna prasa paryska która nie znając jeszcze wyników rannego głosowania zamieszcza jedynie komentarze wysoce pesymistyczne na temat sytuacji rządu.

Charakterystyczny zwrot komunistów

„Brutalna odmowa komunistów głosowania za rządem — pisze prorządowa radykalna „Oeuvre" — postawiła nagle na porządku dzien nym sprawę utrzymania rządu".

Ostrożny „Petit Parisien" w wielkim tytule zadaje pytanie, czy rząd zdoła zebrać dookoła siebie swą dawną większość parlamentarną.

Dzienniki bowiem nie uwzględniają nagłego i tak charakterystycznego dla komunistów zwrotu. O godz. 5 min. 15 nad ranem klub parlamentarny partii komunistycznej zebrał się ponownie i uchwalił identyczną deklarację z tą, którą uchwalił o godz. 20 wieczorem, a która zawierała odmowę poparcia stanowiska rządu, tylko z tą różnicą, że dodano na końcu tejże samej deklaracji krótkie zdanie, że klub komunistyczny będzie ostatecznie głosował za ustawą o pełnomocnictwach.

W obliczu nowej walki

W kuluarach izby deputowanych opozycyjną taktykę komunistów w stosunku do rządu tłómaczono odwetem partii komunistycznej za artykuł „Oeuvre" z ostatniej niedzieli, w której tenże dziennik w artykule redakcyjnym wyraźnie przeznaczonym dla Moskwy, na skutek ostatniej egzekucji wodzów czerwonej armji zadaje pytanie co wart jest w ogóle Związek sowiecki, a tym samym pakt między Francją a Sowietami.

Przebieg nocnego posiedzenia obfitował w momenty dla rządu bardzo ciężkie. Szczególnie mocne przemówienie wygłosili b. premier Flandin oraz b. minister skarbu Paul Reynaud. B. premier Flandin analizując zasadniczy argument przemówień zarówno ministra finansów Vincent Auriola, jak i premiera Bluma o nowym międzynarodowym ataku spekulacji przeciw walucie francuskiej oraz wielkiej finansjery francuskiej przeciwko rządowi „Frontu ludowego", wyraził wątpliwość co do wartości tego argumentu. Zdaniem bowiem mówcy, stopniowe wyczerpywanie zasobów francuskiego funduszu wyrównawczego świadczyłoby raczej o stałym powolnym i trwającym już od dłuższego czasu procesie osłabiania się sytuacji finansowej a tym samym waluty francuskiej.

Rząd zabrnął dziś nad ranem z trudem przez pierwszy etap. Czeka go dalej nierównie cięższa, ale może jeszcze bardziej trudniejsza walka na terenie senatu.

W kuluarach parlamentarnych panuje przekonanie, iż senat nie zechce pozostawić ustawy o pełnomocnictwach w jej obecnym brzmieniu, lecz wprowadzi do niej pewne poprawki.

Dwie dymisje

Paryż. 16. 6. PAT. W kołach finansowych poważne wrażenie wywołało potwierdzenie informacji o zmianach na stanowiskach kierowników polityki finansowej. Wczoraj potwierdzano oficjalnie wiadomość, że dwaj członkowie komitetu ekspertów, powołanego 5 marca dla kierowania francuskim funduszem wyrównawczym i dla nadzoru nad rynkiem rent i obligacyj państwowych prof. Karol Rist oraz dyrektor Paul Baudoin złożyli swą dymisję. Krok ten wywołał tym większe wrażenie, że prof. Karol Rist, wybitny ekonomista i profesor ekonomii na uniwersytecie paryskim, oraz p. Baudoin, b. dyrektor banku emisyjnego Indochin, swego czasu doradca polityki finansowej Lavala, uważani raczej za ludzi prawicy, byli reprezentami klasycznych metod finansowych i w pewnym sensie w oczach kół finansowych gwarantami linii postępowania, zapoczątkowanej przez rząd 5 marca br. w dziedzinie polityki finansowej i gospodarczej.

Jednocześnie z tymi informacjami prasa podała wiadomość o dymisji wybitnego urzędnika ministerstwa finansów Maxime Robert, zastępcy dyrektora departamentu obrotu pieniężnego.

Prasa paryska w swych wydaniach prowincjonalnych wskazuje na to, że prof. Karol Rist i dyrektor Paul Baudoin złożyli dymisje jeszcze w końcu ubiegłego tygodnia, lecz fakt ten był dotychczas trzymany w tajemnicy, aby nie alarmować kół finansowych. Dzienniki podają, że powodem ustąpienia obu ekonomistów było stwierdzenie przez nich, że rząd nie trzyma się ich rad i zaleceń w dziedzinie polityki finansowej.

Gen. Beck jedzie do Francji

Berlin, 16 6. PAT. Niemieckie biuro informacyjne donosi: Szef sztabu generalnego gen. Art. Beck udał się dziś w charakterze prywatnym na wystawę światową do Paryża. Przy tej okazji złoży on wizytę szefowi francuskiego sztabu generalnego gen. Gamelin. Jak donoszą ze źródeł nieoficjalnych, doniesienia zagraniczne jakoby gen. Beck miał z Francji udać się do Anglii nie odpowiadają rzeczywistości.

De poena homicidii

Kraków, 17 czerwca.

Kiedy zabieranie głosu na temat aktualnych zagadnień i bieżących wydarzeń dnia staje się niestety coraz bardziej utrudnione, jeśli nie wręcz niemożliwe, — dlaczegóżby nie wolno było kiedyś dla odmiany cofnąć się w czasy odległe i wieki minione, by przypomnieć, jak to illo tempore bywało? I kiedy ma się już powyżej uszu wywodów pewnego rodzaju publicystyki zachwalającej gwałt, przemoc i bezprawie, rozpływającej się w zachwycie nad „zdrowymi odruchami", ziejącej krwią i nienawiścią, — dlaczegóżby kiedyś na pokrzepienie nie powtorować, jeśli już nie w starych księgach, to przynajmniej w popularnej historii literatury staropolskiej prof. Chrzanowskiego?

Publicystyka złotego wieku! W roku 1543 pojawia się broszura łacińska wielkiego pisarza politycznego Andrzeja Frycza Modrzewskiego. „Jeden z najszlachetniejszych pisarzy w całej ówczesnej Europie" — pisze o nim prof. Chrzanowski. Broszura nosiła tytuł: „De poena homicidii" — o karze za mężobójstwo. Porusza w niej wielki pisarz i reformator krzywdzącą i nieludzką anomalię ówczesnego sądownictwa w Rzeczypospolitej. Prawo orzekało, że kto zabił szlachcica, płacił 120 grzywien kary i odcierpieć musiał rok i 6 tygodni „wieży". Kto zaś zabił chłopa, ten płacił tylko 10 grzywien, a od „wieży", czyli więzienia, zupełnie był wolny. Ponieważ zaś chłop pańszczyźniany, zabiwszy szlachcica, nie mógł marzyć nawet o zapłaceniu 120 grzywien, przeto za zabójstwo takie najczęściej płacił — gardłem. Ten nierówny wymiar sprawiedliwości — inny dla chłopa, inny dla szlachcica, oburzał do żywe go szlachetne serce wielkiego publicysty — który kołatał gdzie tylko mógł, aby to nieludzkie prawo zostało zniesione. „Był to głos wołającego na puszczy"... — pisze uczony historyk literatury — „bo tylko nieliczne jednostki przyznawały Modrzewskiemu słuszność".

„Jego serce — czytamy dalej — krwawiło na widok tej *krzyczącej niesprawiedliwości* jaka się w jego ukochanej ojczyźnie działa"... I nie bez prawdziwego wzruszenia czytamy dzisiaj szlachetny apel wielkiego statysty o — *równouprawnienie* w sądzie. Prawa przyrównywał Modrzewski do lekarstw: przepisując je, lekarz nie zważa na to, czy zażywać ma je pan, czy chłop, szlachcic czy nie szlachcic... Żyd czy nie Żyd — możnaby nie omal dodać. Wystarczy, że lekarz pozna tylko niemoc, która chorego trapi — osoba pacjenta nie odgrywa żadnej roli. „Tymże spo sobem prawa niech się w sobie mają, aby występki winnych *jednakim obyczajem* karały, a iżby jednako o pożytku, o pokoju i o zdrowiu wszystkich radziły".

A więc innymi słowy, za to samo przestępstwo powinna być ta sama kara — bez względu na osobę przestępcy. „A jeśliżeby jaką różność karania stanowić miano, tedy by cięższej ci mieli być karani, którzy są na wysokich urzędziech, niż podlejszego stanu ludzie, srożej bogaci niźli ubodzy, srożej szlachcicy, niźli miejskiego albo wiejskiego stanu, srożej ci, co są na urzędziech, niźli ci, co bez urzędu: bo oni będąc i rozumem i bogactwy od Boga lepiej obdarzeni, więcej przyczyn mają, które je od występków odwodzą, a przeto ich występek cięższy jest..."

Przytoczyliśmy wyjątek z innego dzieła, tegoż Andrzeja Frycza Modrzewskiego: „De republica emendanda" — o naprawie Rzeczypospolitej. Słowa te nie wymagają chyba żadnego komentarza. I dzisiaj nic nie straciły nic ze swej aktualności, może nawet są *szczególnie* dzisiaj aktualne. I może dzisiaj — jak to było współcześnie — byłyby głosem wołającego na puszczy...

Litość dla -- bandyty

W najcięższym więzieniu polskim, na Św. Krzyżu, odsiaduje karę 15-letniego więzienia przemytnik i bandyta, mający szereg zbrodni na sumieniu: Sergiusz Piasecki. Niczym drugi Urke Nachalnik. Piasecki odkrył w sobie nagle żyłkę literacką. W więzieniu napisał powieść, w której z niezwykłym realizmem odmalował środowisko świata przestępczego. Powieść ma być pono rewelacją literacką. Autorem zaopiekował się znany pisarz i wydawca p. Melchior Wańkowicz, który w „Wiadomościach Literackich" ogłosił piękny — tak jak to autor „Smętka" potrafi — artykuł o pisarzu - exbandycie, więźniu na Św. Krzyżu. P. Wańkowicz w sposób wzruszający przedstawił położenie tego utalentowanego skazańca - poety, którego po dziewięciu latach pobytu w więzieniu przeżera gruźlica. Fotografia jego zamieszczona była na pierwszej stronie „Wiadomości": typowa twarz bandyty. Nieprzyjemnie byłoby z takim typem spotkać się na ciasnej ulicy. P. Wańkowicz stwarza nastrój dla wniosku o ułaskawienie Piaseckiego.

Inicjatywę jego przejmuje teraz p. Cat. Mackiewicz. „Panie Prezydencie Rzeczypospolitej: wskrześ człowieka" — brzmi patetyczny nagłówek artykułu wstępnego w „Słowie", poświęconego *causae Piasecki*. — Oddajmy Catowi sprawiedliwość: jest to jeden z najpiękniejszych artykułów, jakie napisał. Są w nim wszystkie zalety jego błyskotliwego i ciętego pióra: jest najczystsza liryka i patos, jest brutalny styl, jest w tym artykule cały „drapieżny" talent tego wyjątkowego publicysty, który kiedyś w swoim organie drukował na naczelnym miejscu reportaże palestyńskie Pruszyńskiego o „sabrach" Ein Charodu, a sam hymny śpiewał na cześć — szkolnictwa hebrajskiego w Wilnie. „Panie Prezydencie — tak brzmi liryczny wydźwięk artykułu Cata — „masz przecież królów prawo najsłodsze, prawo łaski. Wskrześ człowieka".

Można tylko przyklasnąć inicjatywie p. Wańkowicza, podjętej przez wileńskiego publicystę. Wyzwolenie więźnia — ten motyw ma dla nas Żydów urok szczególny. „Pidion asurim" — należy w naszej tradycji do dobrych uczynków, które torują drogę do raju. Cieszylibyśmy się też szczerze, gdyby apel został wysłuchany, bo na to zasługuje.

Z drugiej strony jednak, powiedzmy sobie szczerze, że nic tak jaskrawie nie rzuca światła na „czasy pogardy", w których żyjemy, jak ten nagły przypływ litości i współczucia dla niedoli ludzkiej — u publicysty, który gloryfikował napady na bezbronnych a w pogromie brzeskim dopatrywał się momentów „wzniosłych". Czyżby w naszych ponurych czasach litość istniała tylko dla bandytów?

D. L.

* * *

„Głos Narodu" kontynuuje polemikę z nami na temat artykułu p. Hulki Laskowskiego, usiłując za wszelką cenę dowieść, że jednak pisarz ten jest „zwolennikiem" emigracji Żydów z Polski. Ależ tak! Któżby nie był? Chodzi o to tylko, że w artykule, z którym polemizowaliśmy, „Głos Narodu" *nadużył* świadomie nazwiska Hulki Laskowskiego dla „udowodnienia", że nawet ten liberalny pisarz „domaga się *wyprowadzenia* Żydów z Polski!" Napiętnowaliśmy to upraszczanie sobie kwestii. — Być zwolennikiem emigracji (wskazując zarazem na to, że drzwi wszystkich krajów imigracyjnych są hermetycznie zamknięte!), doradzać spokojną i pozbawioną namiętności dyskusję w tej sprawie na terenie międzynarodowym — a żądać *przymusowego wysiedlenia* Żydów z Polski (przy akompaniamencie... Brześcia) - to dwie zupełnie różne sprawy. Z tekstu przytoczonego dopiero teraz przez „Głos Narodu" wynika najzupełniej jasno, rozsądne stanowisko Hulki Laskowskiego, któremu nic nie mamy do zarzucenia. To stanowisko jednak w pierwszej relacji „Głosu Narodu" wygląda ło zupełnie inaczej, miało posmaczek brutalnego antysemityzmu, który tak obcy jest duszy wielkiego humanisty. Cytując autentyczny tekst wywodów p. Hulki, „Głos Narodu" teraz już znacznie łago dzi tę swoją pierwotną, najzupełniej dowolną „interpretację" znakomitego artykułu Hulki Laskowskiego. Przyjęliśmy to do wiadomości.

(dl.)



Ile można zabrać pieniędzy do Bułgarii, Jugosławii Węgier i Rumunii

Warszawa, 16. 6 PAT. Komisja dewizowa upoważniła generalnie — aż do odwołania — Bank Polska Kasa Opieki w Warszawie do sprzedaży i udzielania zezwoleń na wywóz osobom mającym miejsce zamieszkania w kraju i legitymującym się paszportami zagranicznymi, ważnymi na wyjazd do Bułgarii, Jugosławii lub Węgier, środków płatniczych w postaci akredytywy lub czeku turystycznego, wystawionego przez bank P. K. O. Na 4-ro tygodniowy okres pobytu zezwolenia będą wydawane: a) przy wyjeździe do Bułgarii — w lewach do równowartości zł. 500 przy wyjazdach indywidualnych, zaś do równowartości zł. 300 przy wyjazdach na podstawie paszportów zbiorowych. b) Do Jugosławii — w dinarach do równowartości zł. 75 przy wyjazdach indywidualnych, zaś do równowartości zł. 50 przy wyjazdach na podstawie paszportów zbiorowych. c) Do Węgier — w pengoe do równowartości zł. 750 przy wyjazdach indywidualnych, zaś do równowartości zł. 500 przy wyjazdach na podstawie paszportów zbiorowych. Przy wyjazdach na okres krótszy może być sprzedana tylko kwota odpowiednio niższa.

Banki dewizowe upoważnione zostały do udzielania i sprzedaży osobom, legitymującym się paszportami zagranicznymi ważnymi na wyjazd do Rumunii, zezwoleń na wywóz czeków Polskiego Instytutu Rozrachunkowego, do równowartości zł. 200 przy wyjazdach indywidualnych, do równowartości zaś zł. 150 przy wyjazdach na podstawie paszportów zbiorowych, na każdy tydzień zadeklarowanego pobytu w Rumunii.

Ponadto każda z wyjeżdżających osób, korzystająca z zezwolenia, może wywieźć bez specjalnego zezwolenia akredytywy krajowe lub zagraniczne środki płatnicze do równowartości kwoty zł. 50 w ciągu jednego miesiąca kalendarzowego.

Osoby którym przyznano prawo wywozu środków płatniczych do powyższych krajów — nie mogą korzystać z uprawnień zawartych w par. 12 rozporządzenia ministra skarbu z dn. 24 lipca ub. r.

Jerozolima, 16. 6. ŻAT. W związku z mającym nastąpić w dniu jutrzejszym wyjazdem Wysokiego Komisarza do Londynu, dzisiejsza „Palestine Post" donosi, że zachodzi możliwość, iż wracając z Londynu, Wysoki Komisarz przywiezie już ze sobą raport Komisji i decyzję rządu brytyjskiego o przyszłej polityce palestyńskiej.

Zacięty opór wojsk baskijskich

Powstańcy w odległości 1800 m. od Bilbao

Paryż, 16. 6 PAT. Havas donosi z Bilbao: Wojska baskijskie stawiają zaciekły opór na urwistych zboczach Santo Domingo i Archanda. Baskowie okopali się i natarcie powstańców jest dość utrudnione na skutek licznych t. zw. „martwych pól" (przestrzeń niedosięgalna dla ognia z powodu załamań terenowych). Ze szczytu Santo Domingo widać starą dzielnicę Bilbao oraz uniwersytet handlowy. Ulice Bilbao opustoszały. Ruch jest minimalny Najbliższe oddziały powstańców znajdują się w odległości 1800 m. od Bilbao. Stanowiska powstańcze znajdowały się wczoraj wieczorem w tym samym miejscu co onegdaj z wyjątkiem kilku punktów, zdobytych przez powstańców w kierunku Archanda. Wczoraj wieczorem miejscowości Begona i Duesto znajdowały się w rękach Basków.

Samoloty powstańcze bombardowały wczoraj urwiste zbocza górskie na zachód od Bilbao. U stóp tych gór przechodzi szosa Bilbao—Santander, na której ruch jest wielce ożywiony.

Po zajęciu m. Plencia legioniści włoscy posuwają się w kierunku Rio Nervion. Baskowie w tej stronie nie stawiają żadnego oporu.

* * *

Paryż 16. 6. PAT. Havas donosi z Vitoria (po stronie powstańców): Powstańcy rozpoczęli dziś bombardowanie „żelaznego pasa" przechodzącego przez m. Galdacano. Miejscowość ta stanowi jedną z najsilniej umocnionych pozycyj, wzniesionych przez Basków na linii obrony Bilbao. Podczas gwałtownego natarcia, powstańcy zajęli wczoraj po południu miejscowości: Itxedu, Yurre i Apadio na szosie Miranda—Galdacano. Baskowie, którzy stawiali zaciekły opór ponieśli ciężkie straty. W ręce powstańców wpadła liczna zdobycz.

O godzinie 1-ej w nocy radiostacja powstańcza opublikowała komunikat, głoszący, że powstańcy zajęli Galdacano, które jest poważnym ośrodkiem przemysłowym. Posiada fabrykę amunicji i szereg innych zakładów. Powstańcy wkroczyli do miasta przez przedmieście, położone na wzgórzu i przystosowane do obrony. Jednocześnie zajęto m. Archandia oraz cały obszar pomiędzy miejscowością Mervion a rzeką Plencia. Trzy oddziały powstańcze znajdują się w odległości kilkuset metrów od Bilbao i zatrzymały się, aby zaczekać aż inne oddziały osiągną wyznaczone cele. by wspólnie wkroczyć do stolicy Basków zgodnie z zamiarami dowództwa.

Proces 7 oskarżonych o udział w zajściach w Brześciu

Brześć n. Bugiem, 16. 6. (Mas). We czwartek rozpoczyna się przed tutejszym sądem okręgowym proces 7 osób oskarżonych o udział w zbiegowisku publicznym, które rozbiły sklep żydowski niejakiej Rywki Korman, zniszczyli wewnętrzne urządzenie sklepu oraz towar, a następnie obrzucili kamieniami patrol policyjny. Na czele bandy stał niejaki Paweł Piechocki b. wachmistrz żandarmerii i właściciel sklepu spożywczego, mieszczącego się niedaleko sklepu Kormanowej. Piechowski posiada wykształcenie gimnazjalne i w ten sposób jest jedynym inteligentem na ławie oskarżonych.

Pozostali oskarżeni w tym 2 kobiety, to prawie kompletni analfabeci. Na proces wezwano 12 świadków. Powództwo cywilne w imieniu poszkodowanej poparli miejscowi adwokaci Głowiński i Berland, którzy wnoszą o zasądzenie jednego złotego tytułem strat moralnych oraz 257 zł. tytułem częściowego zwrotu strat materialnych. Trybunałowi przewodniczyć będzie wiceprezes Januszkowski, który brał udział w procesie Szczerbowskiego jako wotant

Rząd amerykański interweniuje w zatargach w przemyśle

Sabotaż i krwawe starcia

Waszyngton, 16. 6. PAT. Koła oficjalne postanowiły interweniować w zatargach w przemyśle metalurgicznym, samochodowym w górnictwie węglowym i w stoczniach. Wczoraj na tle strajku wydarzył się szereg incydentów. W m. Warren (Ohio) strajkujący wysadzili dynamitem w powietrze odnogę kolejową, prowadzącą do fabryki niklu. Kolej naprawiono i przywrócono ruch pod ochroną uzbrojonej straży. W m. Johnstown (Pensylwania) mer zmobilizował 3.000 uzbrojonych obywateli celem ochrony fabryk. Do Yugnstown przybyła wielka liczba górników na wieść, że fabrykanci mają uruchomić swe zakłady. Sytuacja jest bardzo napięta. W m. Cambridge (Pensylwania) wynikło starcie pomiędzy członkami różnych związków zawodowych. W stoczni Staten Island (New Jersey) zastrajkowało 15.000 robotników.

Brak jednomyślności w Komisji Królewskiej

Jerozolima, 16. 6. ŻAT. Z kół dobrze poinformowanych donoszą, że w Komisji Królewskiej, która wkroczyła już w ostatnią fazę swojej pracy dotychczas brak jednomyślności w kwestii zaleceń, które mają być przedłożone rządowi brytyjskiemu w kierunku rozwiązania problemu palestyńskiego. Podobno mniejszość Komisji a mianowicie dwóch jej członków (Komisja liczy jak wiadomo 6 członków) sprzeciwiło się planom podziału Palestyny.

Stoją oni na stanowisku, że możliwe rozwiązanie zagadnienia polega na wiernym wykonywaniu Deklaracji Balfoura. Dotychczas czynione są w łonie Komisji Królewskiej starania w kierunku uzgodnienia opinii wszystkich jej członków.

Samosąd

Czerniowce, 16. 6. PAT. Morderca obojga rodziców student Constantinescu został napadnięty przez publiczność w czasie przeprowadzania go z aresztu na przesłuchanie do sądu i bardzo dotkliwie pobity.

Trojaczki

Gdynia, 16. 6. PAT. Wczoraj przed południem pani Gertruda Wolna, żona podoficera straży granicznej urodziła trojaczki, dwuch chłopców i dziewczynkę. Jest to w ciągu ostatnich dwuch lat drugi w Gdyni wypadek przyjścia na świat trojaczków. Jak wiadomo, w połowie kwietnia urodziła również trojaczki żona bezrobotnego piekarza w Gdyni pani Maria Rakowska.

Matka trojaczków oraz dzieci czują się dobrze

Konferencja imperialna i pokój europejski

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika")

LONDYN, w czerwcu.

Dziś — jutro odbędzie się ostatnie, „galowe" posiedzenie konferencji imperialnej — i zaciekawiony świat dostanie okruszyny wiadomości z jej przebiegu i uchwał. Walki wewnętrzne i ostateczne poufne uchwały zostaną zapewne na zawsze tajemnicą ponurych sal pałacu św. Jamesa, gdzie od miesiąca blisko obraduje „tajemnicza" Liga narodów — brytyjskich.

Tu i ówdzie jednak promień światła przebija się przez mgłę dyplomatycznych ogólników, i ochłap wiadomości rzucony zgłodniałym dziennikarzom przekształca się przy stole redakcyjnym na obszerny i dokładny przegląd przyszłej polityki imperium brytyjskiego. Z kolei znowu członkowie rządu i delegaci uważnie czytają przy porannej kawie gazety — bo trzeba pamiętać, że minister w Anglii, to tylko taki sobie zwykły śmiertelnik z wcale nie wysoką pensją. Po przeczytaniu zaś gazet mają oni dokładną świadomość tego, jak opinia publiczna zareaguje na takie lub inne posunięcie (niecenzurowana prasa jest bowiem szczerym wyrazem tejże opinii) a w konsekwencji rząd może jeszcze zawsze wycofać lub zmienić niepopularną koncepcję polityczną.

Nie brakło również podczas tej konferencji takich próbnych balonów, wypuszczanych nie tylko przez angielskich ministrów. Również i delegaci zamorscy rzucali czasem nieco światła na walki zakulisowe i na rodzaj i naturę spornych problemów. Głównym tematem rozmów była — nie ulega już teraz wątpliwości — kwestia udziału poszczególnych dominiów w wyścigu zbrojeniowym. Z tego również powodu, siłą rzeczy, obrady i ich rezultaty otoczone były taką tajemnicą — jaka cechuje zawsze i wszędzie narady — sztabów generalnych. Już z góry wiedziano oczywiście, że kwestia bezpieczeństwa będzie pierwszym i najważniejszym przedmiotem obrad. Zdawało się jednak, że chodzić będzie głównie o omówienie skoordynowanej akcji. Albowiem po tylu objawach jedności i łączności imperialnej przeważała wszędzie pewność że w kwestiach obrony dominia jak jeden mąż staną przy boku macierzy.

Jak wynika jednak z ostatnio ujawnionych niedyskrecji — czy może próbnych balonów — min. Eden i w ogóle gabinet brytyjski miał niezwykle twardy orzech do zgryzienia i kto wie, ile musiał on opuścić ze swych żądań. Bo co innego jest składać hołd królowej podczas koronacji i opiewać solidarność imperium, a co innego znowu wyjąć z kieszeni swych obywateli ciężkie miliony jako udział w kosztach zbrojeń. Jak się okazało bowiem, rząd angielski zażądał bardziej brzęczącego niż słowa dowodu braterstwa.... Gdy przyszło do cyfr, panom delegatom bardzo wydłużyły się miny i na jaw zaczęła wychodzić cała odrębność interesów poszczególnych dominiów.

Najmniej kłopotu było z Unią południowo - afrykańską, która gospodaruje dawnymi koloniami niemieckimi i z niepokojem słucha poryków Berlina. Najniechętniej sięgał do kieszeni rząd kanadyjski. Kanada, która posłała podczas wojny światowej pół miliona żołnierzy na front europejski, nic potem za to nie dostawszy, mało ma ochoty mieszania się do europejskich sporów. Woli iść za przykładem starego wuja Sama z którym żyje we wzorowych sąsiedzkich stosunkach tak dobrych że może liczyć na jego pomoc w razie nieprawdopodobnego zresztą ataku. Jak się zdaje jednak sentyment zwyciężył i jedynie dla sentymentu Kanada zapłaci acz z ciężkim sercem swoją część.

Inny znowu problem ma Australia. Jej dotyczy przede wszystkim sytuacja na Pacyfiku i żółto - japońskie niebezpieczeństwo nie daje jej niekiedy spać. Gen. Lyons, australijski premier narzekał pono, że nie może dawać do wspólnej kasy, bo dopiero niedawno musiał wybudować sam dla siebie wcale pokaźną flotę wojenną dla obrony przed Japończykami.

Wogóle przedstawiciel Australii, jak przystoi temu młodemu i pełnemu energii kontynentowi — nie chciał i nie mógł zrozumieć żółwiego tempa europejskiej polityki pseudo - rozbrojeniowej. Pono domagał się energicznie od Edena wykorzystania obecności w Londynie japońskiego księcia Chichibu i amerykańskiego ambasadora od szczegól-

nych poruczeń, w celu opracowania na miejscu nowego i efektywnego „paktu mocarstw zainteresowanych na Pacyfiku". Eden dopiero musiał mu tłumaczyć, że w Europie nikt się nie spieszy — chyba ze zbrojeniami....

Drugim poważnym tematem rozmów była — aprowizacja Anglii na wypadek wojny. Tutaj główny ciężar i zaszczyt przypadł Nowej Zelandii. Opracowano przy tym bardzo dokładny i szczegółowy plan działania, który to plan pozostanie oczywiście głęboko ukryty w biurkach ministerialnych. Jak wynika ostatecznie z wynurzeń delegatów, dużo konkretnego nie osiągnięto podczas konferencji, na ogół jednak „dogadano się" i co najważniejsza, zawiązano bliski osobisty kontakt pomiędzy członkami poszczególnych rządów, co ułatwi w dużym stopniu na przyszłość porozumienie się na odległość. Co wszyscy jednak podkreślają z naciskiem, to fakt, że nawet rumor o dyskusjach i różnicy zdań nie zdołał osłabić zasadniczej tezy, że cele imperium jak jeden naród gotowe jest do walki w obronie — pokoju.

Jaki wpływ konferencja ta mieć będzie na sytuację w Europie?

Jest faktem charakterystycznym, że akurat w czasie trwania konferencji rząd francuski przesłał w tym tygodniu wyczerpującą notę w sprawie zachodniego Locarna. Oczywiście myśl ta stara jest jak świat. W obecnej chwili jednak, biorąc pod uwagę z jednej strony fakt, że na czele rządu angielskiego stanął człowiek który uchodzi za zwolennika jasnej i zdecydowanej polityki, z drugiej zaś strony, licząc się z obecnością w Londynie delegatów zamorskich, ustawicznie i jednoznacznie domagających się pokoju — rząd Bluma postanowił raz jeszcze spróbować szczęścia w kierunku zawarcia paktów pokojowych. Odpowiedź angielska nie nadeszła jeszcze. Znamienny jednak jest oddźwięk propozycji francuskiej w londyńskiej prasie.

Znany publicysta „Sunday Timesu" wypowiada się energicznie za poparciem paktu zachodniego mimo że zdaje on sobie sprawę z tego, że każde zabezpieczenie granic na zachodzie Europy siłą rzeczy zwiększa napięcie na wschodzie.

Argumentacja jego zawiera całkowite zaprzeczenie idei leżącej u podstaw Ligi Narodów. Wychodzi on z realistycznego założenia że tylko takie państwa mogą łączyć się wzajemnym zaczepno - odpornym przymierzem, które mają rzeczywiście fizyczną wspólnotę interesów. Tak więc Anglia na przykład może się łączyć z każdym państwem które ma na celu obronę dróg morskich, albowiem to leży w jej bezpośrednim interesie, wszelkie natomiast pakty, które Anglia zawrze dla ochrony polsko - sowieckiej granicy okażą się na dłuższą metę bezowocne, albowiem brak im momentu bezpośredniej styczności z angielskimi interesami... Idea Locarna zachodniego polegała, zdaniem publicysty, właśnie na tym, że pakt ten podpisały państwa mające bezpośredni i regionalny interes w zachowaniu obecnych granic. — (Co w wypadku Anglii wynikało z fizycznej bliskości zachodnio europejskich granic). Również Polska, jego zdaniem, poznała się na bezowocności przymierza z Francją która nie jest zainteresowana rzekomo we wschodnich granicach w taki sposób, aże by móc równocześnie bronić Polski i swoich granic. I dlatego Polska szukała bezpośrednich układów ze swymi sąsiadami. W konkluzji „Sunday Times" który reprezentuje bardzo poważny odłam opinii angielskiej, wzywa rząd angielski do gorącego poparcia paktu zachodniego, a równocześnie do otwartego ogłoszenia desinteressement, jeżeli chodzi o Europę wschodnią i środkową. Takie jasne postawienie sprawy zmusi państwa zainteresowane do szukania naturalnych regionalnych przymierzy, a ponieważ tak szczęśliwie się składa, że zachodnie Locarno zabezpieczyć może zachód, na wschodzie zaś Polska swym położeniem neutralnym między Niemcami a Rosją zapewnić może stały pokój we własnym swoim interesie, przeto nic nie stoi na przeszkodzie angielskiemu desinteressement i — różowym nadziejom na przyszłość.

Takie postawienie sprawy na pozór logiczne i dla interesów angielskich bardzo... wygodne, ma jedną tylko wielką lukę: wszystko mianowicie byłoby dobrze, gdyby Polska mogła do końca utrzymać swą neutralność, to znaczy, gdyby ani Rosja ani Niemcy nie usiłowały kiedykolwiek czy to podać sobie rękę, czy też skrzyżować szpady — poprzez terytorium polskie. Wtedy skończyłaby się neutralność. Jak długo więc neutralne stanowisko Polski jest niemożliwe, względnie — możliwe tylko dzięki silnej armii polskiej, tak długo Anglia musi w równej mierze kłopotać się o wschodnie jak i zachodnie Locarno, — bo iskra wojny, niezależnie gdzie spadnie — ogień rozpala wszędzie.

J. K.

I. SCHWARZBART

Z nowej stolicy — do starej, z Ankary do — Istanbułu...

II.

Była już godzina 12 w południe, kiedy Taurus-express z sześciogodzinnym opóźnieniem wjeżdżał na stację stolicy nowej Turcji — Ankary. Lilipucia to stacja, jeśli ją porównać z cudownym kolosem dworca kolejowego — Mediolanu. Ale schludna i gustowna. W blasku promieni słońca szarzała z jednej strony — wieś Ankara (Angora), a nad nią na wzgórzach roztaczało się nowe, nowoczesne, rozległe miasto, skupiające głównie centrum rządowe, podczas gdy z drugiej strony toru kolejowego widać było drugą część miasta nowego, przeznaczoną głównie dla — prywatnych mieszkańców. Kontrast między starą wsią, zachowaną jakby na pokaz — a Europą w samym środku Małej Azji najjaskrawiej znamionował kierunek nowej Turcji na odcinku zaledwie 14 lat, od chwili kiedy Mohammed VI, ostatni sułtan turecki uciekł na angielskim krążowniku, aż do — Kemala Atatürka. Te angielskie okręty mają jakoś specjalną misję: Napoleon, austriacko-węgierski Karol, ostatni cesarz monarchii i Mohammed VI — dziwnym zbiegiem okoliczności — wszyscy trzej na angielskich, „ratowniczych“ okrętach przedostawali się ze szczytów potęgi do — nicości politycznej.

Nie wiem, czy Kemal Atatürk byłby wybrał w r. 1923 zapadłą wieś w Małej Azji za stolicę, gdyby wówczas mógł osiągnąć ten sukces w sprawie Dardaneli ,jaki osiągnął ostatnio w Montreux. Ale może Atatürk nie byłby nigdy uzyskał choćby tylko usunięcia międzynarodowej komisji kontrolnej nad Dardanelami, gdyby nie Ankara, gdyby nie — odebranie Konstantynopolowi znaczenia stolicy i symbolu. Patrząc z okien wagonu na tę 14-letnią stolicę nowej Turcji, cichą, oderwaną od szlaków polityki europejskiej, ukrytą wśród gór Małej Azji i nimi w szerokim promieniu chronioną, trudno mi było nie podziwiać — abnegacji, ale i rozumu politycznego człowieka, który zdołał próżność narodu oderwać od przepychu położenia, od wspaniałości gigantycznych meczetów i wielowiekowej tradycji religijnej i politycznej — Konstantynopola. Proszę sobie wyobrazić: zamiast Warszawy czy Krakowa — obwołać stolicą Polski np. — Sędziszów! Kemal Atatürk to właśnie zrobił. Ostatecznie i — Montreux nie jest wieczne. W roku 1833 Rosja podobnie jak dziś w Montreux uzyskała uprzywilejowane stanowisko w Dardanelach, a już w roku 1840 Anglia pozbawia Rosję tego przywileju. W Montreux Anglia — ustąpiła, ale — co Anglia zrobi na wypadek wojny, tego dziś nie wiadomo mimo — postanowień z Montreux, warujących pełną suwerenność Turcji. W wąskiej gardzieli dardanelskiej udławiła się już niejedna flota, ale — to w przyszłości nikogo nie odstraszy od ich forsowania w razie potrzeby. Ani napis w wagonie, że w Ismit, nad Morzem Marmara fotografowanie jest nie dozwolone, ani postanowienie z Montreux, że dopiero dwie trzecie Rady Ligi narodów może Turcji nakazać otworzenie Dardanelów w czasie wojny — nie uchroni Konstantynopola od tego, że będzie znowu celem zawiści międzynarodowej, choćby tylko strategicznie. Ale wówczas Turcja nie będzie ugodzoną politycznie w — serce. Symbol suwerenności państwa, dziś w rzeczy samej azjatyckiego z małą przybudówką europejską — nie będzie wówczas zagrożony... Trzy dni drogi koleją będzie trzeba po wykończeniu planowanej trasy kolejowej we wschodniej części Małej Azji, aby spod Konstantynopola dotrzec do granic turecko-rosyjsko-perskich. Kilka godzin tylko trwa droga z Konstantynopola do granicy bułgarskiej! Z którejkolwiek strony wróg będzie się chciał przedostać do Ankary, natrafi na drodze olbrzymie pasma górskie...

Patrząc na powiewającą chorągiew państwową na budynku dworca kolejowego w Ankarze, zrozumiałem — dalekowzroczną przezorność rewolucjonisty Atatürka, który zerwał majestat z Konstantynopola i — usadowił go we wiosce — małoazjatyckiej. Linia prężności politycznej nowej Turcji przeniosła się odtąd ku Azji. Likwidacja starej Turcji oznacza wydobycie jej z kotłowiska tysiącletniej walki w Europie, a nowa Turcja — przygotowuje się do zajęcia stanowiska wielkiego mocarstwa w Azji. Widać to już dziś z jej układów politycznych z Rosją sow., z porozumienia z Irakiem, Iranem i Afganistanem i systematycznie przygotowywanej okupacji Aleksandretty. Między dwoma narodami mahometańskimi, Turkami a Arabami, przygotowuje się rozgrywka o panowanie w basenie Bliskiego Wschodu. Zrzucenie kalifatu, tej nędzy błyszczącej — starej Turcji oswobadza Turcji ręce w walce politycznej prze-

ciw światu arabskiemu, wyzwalanemu przez Anglię — w wojnie światowej przeciw Turcji, może po to, by kiedyś znowu ta sama Anglia stanęła po stronie — Turcji przeciw Arabom. Linia tych tendencyj jest dziś zaledwie naszkicowana, ale — w tym kierunku idzie przyszła Turcja... Wystarczy przypatrzeć się na planowane linie kolejowe we wschodniej części Małej Azji. Sojusz gospodarczy z Rosją jest jednym z czasowych środków tej ekspansji. Mimo — bezprocentowej (!) pożyczki udzielonej Turcji przez Rosję sowiecką — komunizm jest na ziemiach Turcji tępiony z bezwzględnością, którą nowa Turcja eksperymentalnie przeprowadziła wobec — Armeńczyków. Nacjonalizm pobitego narodu stanowi świetne podłoże psy-

chiczne do dyktatorskich rządów nacjonalistycznych, realizujących swoje dążności w drodze — przymusowej asymilacji... Na tym polu — nowa Turcja również się — „zeuropeizowała“. Dawny kraj tolerancji zamienił się w kraj — systematycznego tępienia wszystkiego, co nietureckie... Społeczność żydowska, licząca w całej dzisiejszej Turcji zaledwie 90.000 dusz (z tego dwie trzecie w Turcji europejskiej, a jednak w całej małej Azji) nie jedno może powiedzieć o tym systemie. Co oczywście nie przeszkodziło nowej Turcji w jej dobrze zrozumianym interesie egoistycznym — w przyjęciu szeregu żydowskich profesorów z Niemiec do swych uczelni. Byłoby jednak błędem z faktu tego wyciągać jakieś wnioski co do wewnętrznej polityki dzisiejszej Turcji Podobnie pewne zbliżenie zagranicznej polityki tureckiej na Bliskim Wschodzie do polityki syjonistycznej w Palestynie (— to, co wyżej powiedziałem o nastawieniu polityki tureckiej w sprawie arabskiej tłumaczy to zbliżenie —) nie przeszkadza Turcji do prześladowania syjonizmu wewnątrz państwa. Polityka turecka jest na całej linii — chłodna, bezwzględna, pozbawiona hamulców... Zresztą przecież i stosunki gospodarcze Berlina z Moskwą są niezwykle ożywione w czasie, gdy Berlin organizupe krucjatę przeciw — Moskwie. Turcja nie jest wcale wyjątkiem. Różnica między angielską zasadą: „Mój handel — jest moją polityką“ a zasadą odwrotną i powszechną: „Moja polityka jest moim — handlem“ nie jest znowu tak wielka...

Dlatego mimo moich żydowskich refleksyj patrzyłem z okien wagonu bez specjalnego uprzedzenia w stosunku do Turcji — na... zaorane pola, na tabuny pasących się koni, na nieprzejrzane stada owiec, na czyste stacje „azjatyckich“ miasteczek, na skautów nowej Turcji, na aeroplany, szybujące nad lotniskiem wojskowym w Eskiszehir — wraz z orłami i sępami, i na przepiękną trasę kolejową, ciągnącą się godzinami wzdłuż rzeki wśród krajobrazu, przypominającego wjazd do Szwajcarii koło Buks...

Może kiedyś nadejdą czasy, kiedy siła nie będzie posiłkować się krzywdą. Dziś obie wzięły się pod ramię... Niemal wszędzie.

„Złoty Róg“ spowity był w ciemnościach nocy, kiedy pociąg zbliżał się do Haidarpasza, skąd w kilkunastu minutach przeprawiliśmy się do — Istanbułu.

Na drugi dzień mogłem skonstatować moje wrażenia konstantynopolitańskie sprzed 3 lat z dzisiejszymi. Dziś jeszcze bardziej niż wówczas narzucało się — zaniedbanie starej stolicy Cesarstwa Otomańskiego. Już zewnętrzny wygląd ulic wskazuje na to, że ten gród — pozostawiony został jakby symbolicznie na marginesie wielkiego wysiłku nowej Turcji. Krajobrazowy przepych i wspaniałość bosforskich brzegów wymaga — perspektywy. Na ulicach Istanbułu przepych ten — pryska. Powiedziałbym: róg Ameltei z daleka, marchewka z — bliska, jak w „Panu Tadeuszu“.

Wąskimi uliczkami Pery przeciskają się zaniedbane, stare, ciasne, przepełnione wozy tramwajowe. Zgiełk, hałas, ścisk. Tylko bezustanne pochody młodzieży tureckiej, rozśpiewanej, rozhukanej wskazywały na — nową Turcję...

W meczecie Bajazeta widziałem mimo nowej Turcji — takie same postacie rozmodlonych, klęczących, kornie ziemię całujących — wiernych. Tu najtrudniej — sięgnąć, nawet dyktatorowi.

Ale do Aja Sofii — sięgnął. Ten symbol, wokoło którego koncentrowały się zawiści państw przez setki lat — dyktator zamknął. Wygnał stąd — Mahometa, — nawy, w których chrześcijaństwo i mahometanizm tylekroć się ścierały — opróżnił, wyrzucił — cudowne dywany, makaty i kobierce precz — i wstawił muzeum państwowe.

Odźwierny grzecznie i ze smutkiem na zapytanie moje wycedził: Nie ma.. nie ma... mu-

zuem... Pusto było na dziedzińcu. Byłem jedynym — turystą, bo i muzeum chwilowo było zamknięte.

Z jednego zrębu wyciosany ten — Kemal Atatürk.

Wałęsałem się dalej — po zaułkach i bazarach, brudnych, orientalnych w złym tego słowa znaczeniu.

Złoty Róg i — te bazary: trudno o przykrzejszy kontrast...

Ale... w Istanbule pozostał uniwersytet. I to w dawnym gmachu rządu... Jak gdyby Kemal Atatürk chciał zaznaczyć: politykę stąd zabieram do Ankary, razem z Kalifatem — zamykam — Aja Sofię, ale — naukę zostawiam — tu. Niech strzeże — nowej Turcji.

Ze wzgórza, na którym znajduje się dzisiejszy uniwersytet, roztacza się przepiękny widok na Bosfor. W pobliżu zrywają jakąś olbrzymią dawną kasarnię. Zato we wnętrzu państwa budują ich wiele. Istanbuł ma stać się centrum duchowym. Nie ma Bizancjum, nie ma Konstantynopola... Pozostał tylko... Istanbuł.

Na wschód od niego czai się nowa Turcja, kierowana twardą dłonią dyktatora, który ją wydobył z samego dna przepaści do nowego życia...

— Ale — czy mimo wszystko tu, na wodach morza Marmara i w twierdzy dardanelskiej, przez Boga samego zbudowanej, nie rozegrają się znowu walki — na drodze — już nie o nową Turcję ale o nową — ludzkość? Któż to dzisiaj — wie...

Historia lubi się powtarzać z tak urozmaiconą zygzakowatością... Ale dziś — stałem pod wrażeniem imponującego dźwigania się Turcji z upadku: nowa i stara stolica symbolizowały rozpiętość tego wysiłku wodza i narodu.

Myśl moja wracała z nad Bosforu do Tel-Awiwu, Haify, Jerozolimy, do Hasade, Tel-Amal, Tel-Or... Myśl i droga wiodły mnie zresztą z powrotem do kraju, który w stopniu jeszcze silniejszym niż nowa Turcja uzmysławiał prawdę: Naród, który rzeczywiście chce — może zawsze dźwignąć się i budować przyszłość...

To i tak wiele innych rzeczy nasuwało mi — analogię... Radosne objawy — analogię radosną, smutne — smutną...

Rząd palestyński już rozdzielił certyfikaty

Jerozolima, 15. 6. ŻAT. Z dobrze poinformowanych kół donoszą, że rząd palestyński miał już sam dokonać podziału certyfikatów imigracyjnych których Agencja Żydowska nie przyjęła na znak protestu przeciwko nikłemu szedulowi, przydzielonemu na okres czterech miesięcy kwiecień — lipiec 1937. Z tych samych kół donoszą, że prócz rozdanych już certyfikatów do rządu palestyńskiego wpłynęły w liczbie blisko 200 zgłoszenia na dalsze certyfikaty imigracyjne. (Jak wiadomo, minister kolonij Ormsby-Gore oświadczył w ubiegłym tygodniu w Izbie Gmin, że jeśli Agencja Żydowska nie przyjmie certyfikatów, departamentowi imigracyjnemu rządu przysługiwać będzie prawo dokonania podziału certyfikatów na własną rękę).

Obchody żałobne ku czci Alfreda Adlera

Wiedeń, 16. 6. ŻAT. Międzynarodowe Stowarzyszenie Psychologii Indywidualnej zorganizowało uroczysty obchód żałobny ku czci zmarłego twórcy psychologii indywidualnej Alfreda Adlera. Na uroczystość przybyli przedstawiciele rządu austriackiego, burmistrza wiedeńskiego, izby lekarskiej i poselstwa amerykańskiego. Listy kondolencyjne nadesłał uniwersytet katolicki w Mediolanie, Niemieckie towarzystwo psychologii indywidualnej oraz Niemiecki instytut psychoterapeutyczny. Główny referent, omawiając twórczość Adlera, podnosił, że pojęcie spólnoty, sformułowane przez Żyda Adlera, rozumieć należy nie tylko biologicznie i społecznie, ale jest ono zarazem wyrazem idei każdej religii, która wychodzi z założenia równości wszystkich ludzi wobec Boga i broni tej równości. Analogiczny obchód odbył się w Klubie Przyjaciół Psychologii Indywidualnej.

Światowa konferencja Żydów polskich za granicą

Amsterdam, 16 6. ŻAT. Druga światowa konferencja Federacji Żydów Polskich za Granicą odbędzie się w drugiej połowie sierpnia w Paryżu (po Kongresie Syjonistycznym). Federacje Żydów polskich w Ameryce, Anglii, Palestynie, Afryce Południowej, Francji, Niemczech, Belgii, Holandii i Luxemburgu zapowiedziały już swój udział w konferencji. Światowa Federacja Żydów Polskich za Granicą powstała, jak wiadomo, na konferencji w Londynie we wrześniu 1935.

Znowu 4 pastorowie pod kluczem

Berlin, 16. 6. (z) Znany pastor Niemöller, były dowódca niemieckiej łodzi podwodnej, wsławiony energicznymi wystąpieniami jako przywódca opozycyjnego protestantyzmu przeciw narodowemu socjalizmowi, został w ostatnich dniach dwukrotnie wezwany do przesłuchania w Gestapo. Razem z nim otrzymali wezwania trzej przełożeni kościoła wyznaniowego (Bekenntniskirche), a wśród nich pastor Fritz Müller. Po przesłuchaniu wymienieni nie wrócili do swych domów i rodziny ich nie znają ich miejsca pobytu.

Reksiści między sobą

Bruksela, 16. 6. (z) Z uwagi na różnice zdań, wynikłe w związku z ustąpieniem redaktora naczelnego organu reksistów „Pays Reel" Huberta de Ydevalle, polityczna rada stronnictwa postanowiła podać się do dymisji. Zdaniem organu katolickiego „Libre de Belgique" chodzi tu o ideowe nieporozumienia w szeregach sztabu reksistów, która to partia nie potrafiła jeszcze dźwignąć się z klęski wyborczej, zadanej Degrelle'owi przez van Zeelanda przy wybitnym współudziale kardynała Belgii, który w przeddzień wyborów ostro potępił reksitów.

Szeklowcy ogólno-syjońscy, kontrolujcie swe prawo wyborcze!

JÓZEF ROTH 26

HISTORIA NOCY 1002

POWIEŚĆ

Autoryzowany przekład z niemieckiego

ROZDZIAŁ XIV.

Potężny władca Persji, pan trzystu sześćdziesięciu pięciu kobiet i pięciu tysięcy trzystu dziesięciu róż Szirasu nie był przyzwyczajony do tłumienia swych pragnień, a co dopiero żądz. Ledwie oko jego wybrało hrabinę W., a już skinął na wielkiego wezyra. Wielki wezyr przechylił się przez poręcz krzesła.

— Mam ci coś do powiedzenia — szeptał szach. — Chciałbym dziś mieć — mówił szach dalej — tę młodą, drobną kobietę, srebrzystą blondynkę; wiesz, kogo mam na myśli.

— Panie — ośmielił się odpowiedzieć wielki wezyr — wiem, kogo Wasza Cesarska Mość ma na myśli. Ale to jest, to jest... — Chciał powiedzieć „niemożliwe", ale dobrze wiedział, że takie słowo mógłby przypłacić życiem. Rzekł więc: — w tym kraju to idzie bardzo powoli!

— Dziś! — rzekł szach, który nie pojmował, że jakiś jego rozkaz może być niewykonalny.

— Dziś! — potwierdził minister.

Na chwilę przerwano tańce. Pan i sługa udali się z godnością i powoli z powrotem na swoje miejsca. Cesarz uśmiechnął się do nich uprzejmie. Muzyka znowu zaczęła grać. Znowu zaczęły się tańce.

Przed północą monarchowie powstali ze swych miejsc. Zniknęli; połknęły ich drzwi, widniejące za krzesłami tronów.

Szach czekał w bocznej sali. Naprzeciwko niego, tak że mógł ją dokładnie widzieć, stała Diana ze srebra, na czarnej, okrągłej drewnianej podstawie. Diana wydała mu się wierną kopią pożądanej kobiety. Wogóle wszystko w tej sali przypominało mu pożądaną kobietę: ciemno-niebieski kobierzec, jedwabne, blado-niebieskie tapety, bez w smukłym flakonie z majoliki, nawet kryształowe pająki; cudowna linia czworonożnego lichtarza z czterema smukłymi ramionami i srebrny ornament na ciemno-niebieskim aksamitnym dywanie pod nogami władcy Persji. To czekanie, to czekanie! A szach nie jest przyzwyczajony do czekania.

Musi jednak czekać. W odległości zaledwie dwudziestu metrów od niego odbywa się konferencja, w której udział biorą: wielki wezyr, nadworny mistrz ceremonii i adjutant Najjaśniejszego Pana. Postanawiają wezwać również prezydenta policji. I mimo to nie widzą wyjścia: wielki wezyr pragnąłby mieć przy sobie przyjaciela swego, adjutanta Kirilidę Pajidzani, tak, trzeba będzie go poszukać, wezyr już każe go szukać. Nie można go znaleźć, młodego, chciwego życia, pięknego Pajidzani.

O czym się debatuje? Chodzi o to, co lepiej naruszyć: prawa przyzwoitości czy prawa gościnności? Oczywiście: liczono się z różnymi niespodziankami, gdy do Ballhausplatzu dotarła wieść, że — jak wyraził się naczelnik wydziału Skubl — „dziki cesarz" wybiera się do Wiednia. Gdyby mu na przykład przyszło na myśl odwiedzić Petersburg zamiast Wiednia, tam najdziksze jego zachcianki nie tylko spełnionoby, lecz podsuwanoby nawet pomysły. Ale nie było niestety wyjścia! Nie znajdujemy się w Petersburgu, lecz we Wiedniu. Najjaśniejszy Pan naprawdę dosyć daleko posuwa się w swojej gościnności, gdyż wypluwa na podłogę pestki od śliwek, jako że czyni to jego osobliwy gość. Tak myśleli europejscy panowie, tak również myślał perski dygnitarz. Stali bezradni w małej, bocznej okrągłej sali reduty. Paliły się tu tylko dwa świeczniki po obu stronach śnieżnobiałych drzwi w złotych ramach; lokaj, który tu pełnił służbę, znikł, gdy panowie weszli. Być może, podsłuchiwał. Wszyscy uczestnicy tej kłopotliwej konferencji instynktownie oddalili się od drzwi. Ściszyli głosy, prawie że mówili szeptem. Mówili po francusku. Nie była to tylko grzeczność wobec wschodnich gości, lecz także pewnego rodzaju zawstydzenie ze względu na temat konferencji. W obcym języku nieprzyjemne sprawy uzyskiwały, jak gdyby wstydliwą osłonę.

Nadworny mistrz ceremonii odmówił z dostojną stanowczością; adjutant cesarza również. To było jasne. Żaden z panów nie widział możliwości powiadomienia Najjaśniejszego Pana o osobliwym życzeniu wysokiego gościa. Ale nie można było również odmówić życzeniu wysokiego gościa.

(C. d. n.)

Zeznania świadków policyjnych w procesie Doboszyńskiego

KRAKÓW, 17 czerwca.

Trzeci dzień procesu prowodyra wyprawy myślenickiej poświęcony był w całości zeznaniom świadków policyjnych, którzy bądź brali udział w pościgu za bandą Doboszyńskiego, bądź też należeli do załogi posterunku policji w Myślenicach podczas napadu bandy.

Na ogół są to zeznania, znane już z pierwszego procesu myślenickiego, nowym momentem jest tylko niebywała agresja obrońców endeckich w stosunku do niektórych świadków policyjnych, wystawionych na istną kanonadę pytań, mających na celu zachwianie ich wiarygodności. Dochodzi przy tym kilkakrotnie do ostrych utarczek słownych. Szereg pytań nie istotnych, wzgl. powracających do wyjaśnionych już kwestyj, przewodniczący uchyla.

Kule Doboszyńskiego świstały koło uszu policjantów

Komisarz policji państwowej Królikiewicz zeznaje co następuje: Dnia 23 czerwca ub. r. świadek otrzymał rozkaz wyjazdu do Myślenic. Przybywszy na tamtejszy posterunek P. P. widział obraz zniszczenia, dokonanego w nocy przez bandę Doboszyńskiego. Szafy i biurka były porozbijanie, broń zrabowana, łóżko wywrócone, na podłodze były ślady krwi. W starostwie poinformowano świadka o napadzie na posterunek i mieszkanie starosty oraz zdemolowaniu sklepów żydowskich przez bandę, złożoną z około 80 ludzi, którzy po dokonanym napadzie i zrabowaniu kilkunastu karabinów wyruszyli marszem w stronę lasów Poręby.

Świadek na czele oddziału złożonego z 12 ludzi rozpoczął pościg za bandą, która dokonała napadu na Myślenice. Zbliżając się od strony Pcimia ku lasom Poręby, świadek z odległości około kilometra widział grupę cywilów, którzy strzelali w stronę drugiego oddziału policyjnego, prowadzącego pościg. Świadek nie chciał strzelać do tych ludzi, gdyż była duża odległość i kule mogłyby ugodzić okoliczną ludność, a poza tym chodziło o ujęcie żywcem. W trakcie zbliżania się do oddziału, strzały padały w dalszym ciągu. Również oddział świadka był ostrzeliwany. Wówczas posterunkowi odpowiedzieli strzałami. Cywile poczęli cofać się w głąb lasu.

Wotant Frey: Czy strzały cywilów padały w górę, czy w stronę pańskiego oddziału?

Św.: Kule świstały mi koło uszu, więc były skierowane nie w górę, lecz w nas.

Porzucony łup na polanie

Gdy oddział świadka znalazł się na polanie, z której wycofała się banda Doboszyńskiego, świadek znalazł porzucone na tej polanie najrozmaitsze przedmioty. Była siekiera, młotek, karabin z uciętą kolbą i karabin cały, torba z opatrunkami, flaszka jodyny, dwa bagnety, torby policyjne, plecaki, rozpakowane paczki z nabojami świadczące, że naboje z nich wyjęto, kilka worków z żywnością, oraz szereg worków nie rozpakowanych, których zawartości świadek nie zna. W jednym z nich widział tylko jedną lub dwie pary nowych cholewek, niewątpliwie pochodzące z rabunku w jednym ze sklepów żydowskich w Myślenicach.

Na polanie ujęto ukrytych w zbożu członków bandy Wlazłę i Wątora, którzy niewątpliwie mieli za zadanie osłaniać odwrót bandy. Koło Wlazły leżał karabin z pięciu nabojami.

Zeznania „in articulo mortis"

Po chwili doprowadzono przed świadka śmiertelnie rannego Pałkę, który następnie zmarł. Pałka oświadczył świadkowi, że w obliczu śmierci zeznaje jak pod przysięgą. Podał on, iż Doboszyński zebrał w Chorowicach członków Stronnictwa Narodowego z kilkunastu miejscowości powiatu krakowskiego, na czele których wyruszył do Myślenic. Pałka wymienił przy tym szereg miejscowości i podał nazwiska zwierzchników poszczególnych grup, zebranych w lesie chorowickim. Dalej podał Pałka, że byli w Myślenicach, gdzie zdemolowali posterunek policji, mieszkanie starosty, sklepy żydowskie.

Aresztowani zostali odstawieni do Myślenic, dokąd świadek wrócił ze swym oddziałem na noc. Nazajutrz od wczesnego rana kontynuowano pościg za bandą.

Prok.: Kto oddał pierwsze strzały?

Św.: Cywile.

Kontrowersja

Na tle tej odpowiedzi wywiązuje się dłuższa dyskusja między obrońcą Stypułkowskim a świadkiem, który w stanowczych słowach wyjaśnia wszystkie kwestie, związane z tą strzelaniną. Dochodzi przy tym kilkakrotnie do ostrych kontrowersyj, gdyż świadek zastrzega się przeciw próbom obrońcy, zmierzającym do zachwiania wiarygodności jego zeznań.

Przew. zwraca obrońcy uwagę na niewłaściwość badania wiarygodności świadka, który jest na odpowiedzialnym stanowisku i posiada wysokie odznaczenia.

Obr. Stypułkowski: Odznaczenia nie mają nic wspólnego z zeznaniami świadka.

Przewodniczący konkluduje na podstawie ze znań świadka, że nie wiadomo mu, kto rozpoczął strzelaninę w ogóle, wie natomiast, że jego oddział zaczął strzelać dopiero wtedy, gdy zasypany został strzałami przez oddział Doboszyńskiego.

Strzały i salwy

Obr.: Ile strzałów oddał oddział świadka? — Kilkanaście. — A ile salw? — Odpowiedziałem już, że kilkanaście strzałów. — Salwy to co innego, a strzały co innego. Pytam raz jeszcze, ile salw. — Salwami nie strzelałem, bo oddział był w tyralierze.

12 czy 18 policjantów

Obr. Czy oddział świadka liczył 12 czy 18 ludzi?

Św. zastrzega się przeciw sposobowi stawiania pytań przez obrońcę, zmierzającemu do zdezorientowania go. Świadek zeznał już kilkakrotnie, że oddział jego liczył 12 ludzi, wobec czego pytanie obrońcy jest nie na miejscu.

Przew. podziela stanowisko świadka a wówczas obrońca protestuje przeciw wystąpieniu świadka i powołuje się na to, że przed chwilą poinformował go oskarżony, iż oddział kom. Królikiewicza liczył 18 osób.

Przew. (do oskarżonego): Skąd pan wie o tym, że oddział świadka liczył 18 ludzi?

Oskarżony prosi o okazanie mu mapy, na której ma być zaznaczone, że oddział kom. Królikiewicza liczył 16 (już nie 18) ludzi.

Świadek wyjaśnia sprawę zaznaczoną na tej mapie w ten sposób, że już po ujęciu dwóch uczestników bandy na polanie przyłączyło się do oddziału kilku posterunkowych z oddziału st. przodownika Polaka. Było to już jednak po opisanej poprzednio potyczce.

Uchylone pytanie w sprawie ilości strzałów

Obrońca raz jeszcze wraca do sprawy strzałów, zadając świadkowi pytanie, jak jest możliwym, by w ciągu kilkunastu minut walki oddział uzbrojonych 12 policjantów oddał zaledwie kilkanaście strzałów.

Przew.: Uchylam to pytanie.

Obr odwołuje się w tej sprawie do kompletu sądzącego, który udaje się na naradę, po czym protokolant ogłasza uchwałę trybunału, zatwierdzającą decyzję przewodniczącego, a to z tego powodu, że świadek podał już stanowczo liczbę strzałów, tłumacząc, że oddział policyjny nie strzelał gęsto z tego powodu, że chciał ująć żywcem członków wyprawy.

Dlaczego nie było strat?

Obr.: Ile strzałów padło od strony oddziału Doboszyńskiego w stronę pańskich ludzi? — Kilkadziesiąt, może 30 albo 40 strzałów. — Z jakiej odległości? — 100 do 150 metrów. — Czy w pańskim oddziale były straty? — *W moim oddziale strat nie było, bo się o to postarałem, odpowiednio pouczając moich ludzi, żeby się kryli.* Zresztą od strzałów moich ludzi także nie miała banda Doboszyńskiego strat, bo strzałów oddaliśmy tylko kilkanaście, a chodziło nam nie o zabijanie ludzi, lecz o ich ujęcie. Ja sam oddałem kilka strzałów rewolwerowych w górę, na postrach.

Obr.: Wynikałoby z tego, że także Doboszyński dał instrukcje swoim ludziom, żeby się dobrze kryli i żeby nie strzelali do policji.

Św.: Możliwe, bo Doboszyński jest oficerem rezerwy i wybrał dobry teren, osłaniający jego ludzi.

Wolant Frey: Pan wie, jakie pan dał instrukcje swoim ludziom, a czy *zna pan instrukcje, jakie dał Doboszyński?*

Św.: Tego nie wiem.

Raport

Obr.: Czy pan składał raport swej władzy przełożonej o przebiegu pościgu? — Złożyłem raport ustny. — Czy obowiązkiem pańskim było złożyć raport o ilości zużytej przez oddział pański amunicji? — Raport taki złożyłem. — Gdzie on się znajduje? — Nie jestem zobowiązany ujawniać panu obrońcy tajemnicy urzędowej.

Prokurator stwierdza, że w aktach znajduje się dokładny raport z wyszczególnieniem ilości naboi rewolwerowych i karabinowych. Pokrywa on się z zeznaniami świadka.

Obr.: Czy była też wśród oddziału pańskiego broń automatyczna? — Nie.

Co było w Borku Fałęckim?

Obr.: Czy pan komisarz był w listopadzie 1935 r. w Borku Fałęckim w towarzystwie wicestarosty Chrapowickiego na poświęceniu lokalu Stronnictwa Narodowego? — Byłem. — Co się tam stało? — Na polecenie wicestarosty zebranie zostało rozwiązane, poczem przez dłuższy czas tłum uczestników zebrania nie chciał się rozejść. Oskarżony Doboszyński zapytał wicestarostę na jakiej podstawie rozwiązuje zebranie, na co wicestarosta odpowiedział, że dowie się on w swoim czasie (Doboszyński wtrąca: Na rozprawie) Św.: Tego nie słyszałem. Wzywałem oskarżonego Doboszyńskiego, by jako przewodniczący wezwał ludzi do rozejścia się. (Doboszyński znowu wtrąca: I ja wezwałem).

Przew. Zwraca uwagę oskarżonemu, by nie odpowiadał bez otrzymania głosu.

Nieudały „manewr strategiczny“ oskarżonego

Oskarżony w dłuższym wywodzie usiłuje zasugerować świadkowi, jakoby kule, które świstały koło jego uszu i jego oddziału, pochodziły nie od uczestników wyprawy, lecz od drugiego oddziału policyjnego, który pod powództwem przod. Pollaka znajdował się po drugiej stronie tyraliery, rozwiniętej przez oddział oskarżonego. Oskarżony demonstruje przy tym sytuację w ten sposób, że tyraliera jego ludzi (których n. b. on opuścił, znajdując się w chwili potyczki już poza tyralierą oddziału przod. Pollaka) znalazła się między dwiema tyralierami policyjnymi, odległymi od siebie o około 350 metrów, łatwo więc mogły strzały oddziału przod. Pollaka przenosić ku oddziałowi świadka.

Świadek kategorycznie odrzuca tę koncepcję wykazując pozycję, w jakiej znalazł się w chwili zbliżenia się do oddziału strzelających cywilów. Było to oskrzydlenie od prawej strony, wobec czego jest niemożliwą rzeczą, by strzały oddziału przod. Pollaka, idące wprost na cywilów, mogły dosięgnąć jego oddział. Zresztą świadek raz jeszcze stwierdza stanowczo, *że były to strzały wprost wymierzone w jego oddział, a nie jakieś zabłąkane kule.*

Badanie terenu walki

Zarówno świadek, jak i oskarżony powołują się na swą dokładną znajomość terenu, przy czym oskarżony twierdzi, że około godziny 8 wieczór wrócił na miejsce dwóch stoczonych w lesie potyczek i dokładnie zaznajomił się z ich terenem.

Świadek wyraża powątpiewanie, czy oskarżony mógł się tam o tej porze znaleźć, skoro uciekał w kierunku południowym. Świadek natomiast uzgadniał przez pół godziny z przod. Pollakiem sytuację, w jakiej rozwijała się potyczka.

Samorzutnie, czy na rozkaz?

Jeden z sędziów przysięgłych zapytuje świadka, czy słyszał padające w oddziale Doboszyńskiego rozkazy dania ognia, czy też strzały te oddawane były samorzutnie bez rozkazu.

Św. rozkazu nie słyszał, jednak z pewnych ruchów, wykonywanych przez oddział wnosi, że były one kierowane rozkazami.

Na tym przesłuchanie świadka kom. Królikiewicza zakończono, poczem protokolant odczytał decyzję trybunału, dopuszczającą szereg nowych świadków na wniosek oskarżyciela publicznego i obrony.

W szarej kamienicy w Krakowie założono „drużyny ochronne“

Następny świadek kom. Jan Kuziel, zastępca Nacz. Urzędu Śledczego, zaprzysiężony, opisuje na wstępie początek pościgu za bandą, która dokonała napadu. Znając sytuację polityczną w tym terenie świadek był przekonany, że najścia dokonali „narodowcy“. Świadek opisuje dalej przebieg pościgu i dochodzeń.

Ustalone zostało, że 6. VI. 1936 odbyła się w Szarej Kamienicy odprawa kierowników kół Stron Nar., której dokonał oskarżony, a który polecił zorganizować „drużyny ochronne“. W dniu 16. VI. osk. zarządził ponowną odprawę, na której przeprowadzono selekcję „moralną“ członków. Oskarżony eliminował z szeregów „drużyn ochronnych“ ludzi mniej pewnych. Dalej urządzał osk. zbiórki, na których badał sprawność swych ludzi, mówiąc, że „może dojść do walki i mogą być ranni“.

Pilnowano, by nie uciekali

W dniu 23 czerwca była zbiórka w „Piekiełku“, na którą uczestnicy przyszli uzbrojeni w broń palną oraz laski. Po wyruszeniu z lasu chorowickiego część ludzi odpadła, a wówczas osk. Doboszyński polecił Płonce udać się na tyły pochodu, aby pilnował ludzi i powstrzymywał ich od „ulatniania“ się.

W dochodzeniach szereg uczestników bandy zeznało, że strzelali na rozkaz Doboszyńskiego i że Doboszyński sam strzelał.

„Jemu jest dobrze“...

Świadek zadaje kłam atakom na sposób przesłuchania oskarżonych. Również w poprzednim procesie obrona atakowała sposób prowadzenia dochodzeń. Kategorycznie świadek stwierdza, że ani oskarżeni ani obrona nie złożyła jednak żadnej skargi w tym kierunku. Przesłuchiwano oskarżonych prawie że publicznie, bo w obecności wielu osób, a oskarżeni dobrowolnie składali swe zeznania. Stosunek członków bandy do Doboszyńskiego był wrogi. Mówili, że jemu jest dobrze, bo ma majątek, ale oni zostawili niezaopatrzone rodziny. Wrogo ustosunkowali się do Doboszyńskiego, twierdząc, że tak długo szedł na czele aż nie zaczęli strzelać. Gdy poczęto strzelać, Doboszyński wycofał się do tyłu, mówiąc, że „idzie na patrol“.

Czy był komunizm?

Na pytania prok. dr. Szypuły świadek mówi o nasileniu akcji komunistycznej w okolicy Krakowa:

W roku 1934 była dość silna agitacja komunistyczna w Libertowie, ale została zlikwidowana. W Skawinie żadnej organizacji komunistycznej nie było. Również tamtejsze związki zawodowe nie miały kontaktu z komunistami.

Świadek prowadzi ten dział i jest doskonale poinformowany. Dlatego może stwierdzić, że w czasie obchodów święta Ludowego w powiecie krakowskim nie było żadnych incydentów komunistycznych. Nie było również nigdzie prób istnienia Frontu Ludowego.

— Osk. wymienił nazwisko Holcera, który miał przemawiać na zebraniu i miał być komunistą, który już był w Berezie. Czy pan coś wie o tym?

— Wiem, że Holcer nie był w Berezie.

Z kolei kom. Kuziel udziela odpowiedzi na pytania obrony. Ku wielkiemu niezadowoleniu obrony świadek stwierdza, że w okresie poprzedzającym napad myślenicki, a więc na wiosnę 1936 nastąpiło załamanie się akcji komunistycznej.

Obr. Stypułkowski upomniany

Na tym tle dochodzi do incydentu, gdy obrońca Stypułkowski siedząc na krześle przemawia do trybunału, za co zostaje upomniany przez przewodniczącego.

To jest metoda!

Obrona przechodzi do sposobu prowadzenia dochodzeń i porusza kwestię rzekomego terroru. Świadek jeszcze raz dementuje wszelkie w tym kierunku podejrzenia i uważa, że jest to tylko metoda obrony.

Obr.: Czy pan zna Holcera?

— Wiem, że jest Bank Holcera.

— Chodzi o tego, który przemawiał w Brzegach.

— Nie wiem jakoby był komunista Holcer.

Skradziono 45 zł.!

Po 1-godzinnej przerwie obrona występuje z wnioskiem o powołanie świadków na okoliczność że teza w sprawie przesłuchania oskarżonych jest uzasadniona.

Z kolei zeznaje przod. Orlicki, zastępca komendanta Posterunku w Myślenicach, który krytycznego dnia o godz. 3.30 został powiadomiony o wypadkach. Po zajściu świadek udał się na Posterunek, gdzie stwierdził stan faktyczny, znany już z poprzednich zeznań. Na Posterunku skradziono w czasie napadu 45 zł.

Obrona zadaje świadkowi serię pytań, odnoszących się do sposobu urzędowania na Posterunku P.P. Pytania te zostają przez sąd uchylone.

Tego jeszcze nie było

Wotant dr Frey: Jak długo świadek służy w policji? — 19 lat.

— Czy zdarzyło się świadkowi kiedykolwiek w tych 19 latach coś podobnego, jak tej właśnie nocy? — Nie, nigdy.

— A idąc po całodziennej ciężkiej służbie na odpoczynek czuł się pan bezpieczny w swym domu? — Tak jest.

W ogniu obciążających zeznań

Następny świadek Michał Kanik, komendant Posterunku P.P. w Myślenicach podaje przebieg krytycznej nocy, kiedy został zbudzony przez skrwawionego post. Małeckiego. Ironicznie uśmiecha się oskarżony, gdy świadek mówi o tym, że „banda pytała się na Posterunku o komendanta i szukała go“. W dalszym ciągu powtarza świa-

dek znane szczegóły z wypadków myślenickich. Nie chciano uwierzyć, że „narodowcy" dokonali napadu, że oni „mogą bić i rabować".

W toku zeznań świadek stwierdza, że przy Pałce, który został zastrzelony znaleziono w kamizelce 55 groszy. Pieniądze były zawinięte w papierek, który miał Kanik u siebie na Posterunku.

Pałka przed zgonem przyznał, że pieniądze zabrali z Posterunku i podzielili się. Przyznał również, że kierownikiem napadu był Doboszyński, który ćwiczył poprzednio swych ludzi.

Na Posterunku skradziono m. in. złote pióro, należące do świadka, jego gotówkę w wysokości 20 zł., pelerynę i t. d.

Niesmaczny żart

Rozprawę wieczorną wypełniają prawieże zupełnie świadkowie policyjni. Świadkowie ci podają szczegóły, znane z poprzedniego procesu, a odnoszące się do pościgu za bandą Doboszyńskiego. Zeznania świadków trwają krótko, dotycząc tylko epizodów. Zgodnie stwierdzają świadkowie, że policja została zaatakowana przez dywersantów i dopiero wówczas odpowiedziała pojedynczymi strzałami.

Gdy jeden ze świadków stwierdza, że towarzysz Doboszyńskiego, Kwinta mierzył do niego z rewolweru, dr Pozowski zabiera głos i oświadcza:

— A nie przypomina sobie świadek, że na poprzedniej rozprawie Kwinta oświadczył, że mierzył do świadka ...z kiełbasy?

— Może pan mecenas zna taki wypadek — odpowiada świadek z oburzeniem. — Ja jeszcze potrafię odróżnić kiełbasę od rewolweru.

Momentalnie ingeruje przewodniczący, który zwraca uwagę obrońcy, iż nie jest to stosowne, aby dążył do ośmieszenia żołnierza policyjnego, spełniającego ciężki obowiązek.

Staroście skradziono portfel z pieniędzmi -- jego gospodyni biżuterię

Z dużym zainteresowaniem śledzone są zeznania 52-letniej Kunegundy Turek, gospodyni starosty Bassary.

Zbudził mnie o 3-ej łoskot i „straszne chodzenie" koło domu. Usłyszałam 3 strzały, a przez okno widziałam mężczyzn, chodzących z karabinami koło domu. Stojąc pod drzwiami słyszałam głos: Wszystko zniszczyć, zdemolować".

Po chwili słychać było krzyki „Jak go dopadniemy, to mu bebechy wyprujemy". Zaczęłam płakać i mówić do nich przez drzwi, że starosty niema w domu i wyjechał do Jordanowa.

W dalszym ciągu Turkowa opisuje jak dywersanci wpadli do mieszkania po wybiciu filunku w drzwiach. Doboszyński przyłożył staroście rewolwer do głowy i zapytał: „Czy ty jesteś starosta?", na co starosta zaprzeczył, a ona oświadczyła, że to jest gość. Ze łzami w oczach błagała Doboszyńskiego, aby odjął rewolwer od głowy starosty, mówiąc, że to jest człowiek, który przyjechał w gościnę i ma w domu żonę i dzieci.

Dopiero po zdemolowaniu mieszkania starosty banda opuściła mieszkanie.

— Obraz Matki Boskiej, mówi świadek, był zerwany z nad łóżka razem z dywanem i doszczętnie rozbity na podłodze.

Świadek słabnie na chwilę, pije łyk wody i wzruszonym głosem opowiada, jak to skradziono pieniądze starosty oraz jej biżuterię, tj. zegarek pozostawiony przez męża i obrączkę.

— Czy pan starosta został uderzony?

— Nie, nikt go nie uderzył.

— A czy zginęły panu starocie pieniądze?

— Tak zginęły mu pieniądze. Miał w portfelu 900 zł.

Wrażenie zeznań tego świadka jest tak silne, że obrona nie zadaje Turkowej ani jednego pytania.

Jak zdemolowano posterunek

Ostatni zeznaje post. Małecki, który krytycznej nocy pełnił służbę na posterunku P. P. Zbudzono go wówczas, mówiąc spoza drzwi „chcę zgłosić kradzież". Gdy uchylił drzwi, rozległo się głośne „Hurra!", dwaj mężczyźni wdarli się do wnętrza i trzymając rewolwery przed sobą, zawołali „ręce do góry". Za nimi wpadł jakiś osobnik, który uderzył go twardym narzędziem w głowę tak, że zalany krwią runął na ziemię.

Gdy oprzytomniał, widział jak napastnicy rozbijają wnętrze posterunku, co świadek szczegółowo opisuje, mówiąc również o swym udziele w pościgu.

Przygważdżające zeznania tego świadka, są oczywiście nie po linii obrony, która daje wyraz swemu niezadowoleniu, przez różne wnioski, zmierzające do odczytania zeznań tego świadka w śledztwie i na poprzedniej rozprawie. Słusznie podkreśla prokurator, że te zamierzenia obrony mają na celu poderwanie wiarygodności świadka.

Po zeznaniach świadka Małeckiego zostaje dodatkowo przesłuchany kom. Królikiewicz, który stwierdza, okoliczności odnoszące się do aresztowania Wątora. Obrona robiła kwestię z tego, że u Wątora stwierdzono ślad obrażeń. Otóż świadek stwierdza, że w momencie aresztowania Wątor szamotał się z policją i nie chciał oddać rewolweru. Prawdopodobnie wówczas nabił sobie guza na głowie.

Po przesłuchaniu tego świadka o godz. 9-tej wieczorem przewodniczący odracza rozprawę do dnia dzisiejszego. Na dzisiejszej rozprawie będą zeznawali poszkodowani kupcy żydowscy z Myślenic.



MISTRZOSTWA TENNISOWE POLSKI W KRAKOWIE dały dotychczas następujące ważniejsze wyniki w pierwszej rundzie: Bratek — Feldman 6:1, 6:3, 6:2, Spychała — Brodkiewicz 6:3, 6:0, 6:1, Parafińska — Berkowiczówna 6:3, 7:5, Andrutowa — Gerardówna 6:0, 6:4, Horain, Konczak — Lauterbach, Zysman 6:3, 6:2, 6:3, Loewenherz i Sztencel — Szyszko, Boczar 6:1, 6:2, 4:6, 6:1, Matuszewska, Spychała — Berkowiczówna, Eder 6:3, 6:0. W grze juniorów wybili się Niestrój i Szymański.

Drugi dzień turnieju przyniósł następujące ważniejsze wyniki: Tłoczyński-Navratil 6:2, 6:0, 6:0, Hebda—Herbst 6:2, 3:6, 6:0, 6:0, Kołcz II — Czyżowski 6:4, 6:3, 6:3, Kończak pokonał Gajewskiego w 4 setach, Loewenherz—Pohoryles walkover, Rudowska — Dattnerowa 6:3, 6:2, Jędrzejowska Zofia — Bielecka 6:1 6:1, Gajdzianka — Siodówna 6:4 6:1, Turtelbaumówna — Margulesowa 6:1, 6:1, Matuszewska — Jonsztowa 6:4, 6:3, Jędrzejowska Z. — Gajdzianka 6:4, 6:1, Łuniewska—Potuczkowa 6:1, 6:3, Horain — Lechner 6:2, 6:3, dalsze gry wygrali Kołcz I, Gotszalk, Kurman, Czajkowski, Pfahl. W doublu panów zwyciężyły pary Hebda-Tłoczyński i Bratek-Tarłowski, w doublu pań wyszły pary Jędrzejowska-Rudowska, oraz Andrótowa-Siodówna.

JĘDRZEJOWSKA grać będzie na turnieju we Wimbledon z Angielką Noel w grze podwójnej pań, oraz z Chińczykiem Kho Sin Kie w grze mieszanej. Są to słabi partnerzy dla Jędrzejowskiej i szanse w tych grach są przeto minimalne.

STANOSZKÓWNA zdobyła ponownie mistrzostwo Polski pań we florecie.

SMOCZEK, znany napastnik Warszawianki, został zawieszony w prawach członka tego klubu za nieusprawiedliwione niestawienie się na mecz ligowy z ŁKS-em.

PIŁKARZE BASKIJSCY, otrzymawszy od PZPN-u część odszkodowania na pokrycie kosztów za nieodbyty mecz z Reprez. Ligi w Warszawie, wyjechali do Moskwy, gdzie rozegrają dalsze spotkania w swym tournee po Europie.



CZWARTEK, 17 CZERWCA

Kraków 6.15 Aud. poranna 11.30 Poranek muz. dla młodz. szk. pow. 11.57 Sygnał czasu, hejnał 12.03 Dziennik połud. 12.15 Aud. dla dzieci wiejskich 12.25 Polska muzyka popularna w wyk. ork. dętej kol. P. W. 13.55 Muzyka 15.05 Lok. poradnik sport 15.10 Muzyka 15.15 „Lektura poobiednia..." 15.30 Muzyka 15.50 Lok. wiad. gosp. 15.45 z Warsz. wiad. gosp. 16 „Czterdzieści z kreskami" — o. pow. dla dzieci starszych 16.15 Muzyka 16.45 „Gdy kwitną i dojrzewają zboża" — felieton 17 Koncert solistów 17.50 Poradnik sport. 18 Kilka informacyj 18.05 „Chwilka społeczna" 18.10 Program 18.15 z Łodzi muzyka 18.45 Lok. wiad. sport. 18.50 Pogad. aktualna 19 Powszechny teatr wyobraźni: prem. słuchow. W. Zechentera pt. „Pociąg zbłąkany" 19.30 Rezerwa 19.40 Pogad. aktualna i wiad. sport. 20 Koncert rozrywkowy w wyk. ork. PR. 20.45 Dziennik wiecz. 20.55 „Wiad. rolnicze" 21.05 Muzyka tan. w wyk. Zespołu P. Rynasa 21.45 „Ta trzecia" humoreska H. Sienkiewicza (dokończenie) 22 Pieśni E. Griega w wyk. Nancy Nuess, E. Grieg: Sonata G dur op. 13 na skrzypce i fortepian 22.50 Ost. wiad. dziennika wiecz., kom. meteor. i przegląd prasy 23 Reportaż z życia 23.15 Muzyka taneczna.

Warszawa 6.15 p. Kraków 12.15 „Jak budować na wsi" 12.25 p. Kraków 23.30 Płyty.

Lwow 6.15 p. Kraków 12.15 „O pewnych ciekawych zabiegach w rolnictwie" 12.25 p. Kraków 14.55 Giełda lwowska 15 Płyty 15.35 Lwowskie wiad. bież. 15.45 p. Kraków 18 „Lwów od strony oficyn" — pogad. 18.10 Płyty 18.30 Skrzynka ogólna w opr. dyr. Żuławskiego, 18.40 Program 18.45 p. Kraków 23.30 Płyty 24 Koncert ork. Seradyńskiego.

Katowice 6.15 p. Kraków 12.15 Wiad. bież. 12.20 Życie kultur. Śląska 12.25 p. Kraków 13 Koncert życzeń 13.15 Płyty 15.43 Wiad. giełd. 15.45 p. Kraków 18 „Usuwajmy przeszkody w odbiorze radiowym", pogad. 18.10 p. Kraków.

Łódź 6.15 p. Kraków 12.15 Program 12.20 Parę informacyj 12.25 p. Kraków 14.30 Koncert życzeń 15.42 Łódzkie wiad. giełd. 15.45 p. Kraków 18.Aktualności 18.15 p. Kraków 20.55 „Jak walczymy dzisiaj z przestępstwem", pogad. prawnicza 21.05 p. Kraków.

PROGRAM ZAGRANICZNY

Wiedeń 12 Koncert życzeń 15.15 Aud. dla dzieci 17.20 Współczesna muzyka austriacka 20 Aud. ojczysta 21 Msza es-dur H. Muellera 22.20 Muzyka taneczna.

Mediolan 17.15 Koncert wokalny, 19 Muzyka rozrywkowa 21 „Fedora" — opera Giordana.

Rzym, 21 Koncert symfoniczny 22.15 Wesołe melodie.

Londyn Reg. 15.15 Koncert ork. Marynarki Królewskiej 17 Aud. dla dzieci 18.15 Teatr wyobrani 20 Koncert londyńskiej ork. symfonicznej.

Radio Paris 14.30 Muzyka kameralna 16.45 „Skąpiec" — komedia Moliera 19.15 Radioscenka 20.30 Koncert symfoniczny.

Beromünster 20 „Łucja z Lammermooru" — opera Donizettiego.

Koszyce 19.30 „Libusza" — opera Smetany.

WIELKI KONKURS RADIOWY

Każdy abonent Polskiego Radia, który w ciągu czerwca, lipca i sierpnia opłacać będzie abonament, może uczestniczyć w Wielkim Letnim Konkursie Radiowym i zdobyć jedną z pięciuset cennych nagród. Do konkursu dopuszczeni będą również i ci wszyscy abonenci, którzy zarejestrują się w czerwcu.

Warunki Wielkiego Letniego Konkursu są łatwe:

W dniach 29 czerwca, 10 i 24 lipca, oraz 14 i 28 sierpnia około godziny 17 30 nadane zostaną specjalne audycje konkursowe. Należy tylko wysłuchać jednej z podanych wyżej audycyj konkursowych i nadesłać pocztówkę zawierającą imię, nazwisko, adres, numer abonamentu radiowego oraz listę kolejną czterech pieśniarzy: M. Fogga, M. Janowskiego, J. Popławskiego i S. Witasa, biorących udział w audycjach konkursowych — według przypuszczalnej popularności tych artystystów.

Po ustaleniu listy popularności wykonawców, Sąd Konkursowy przyzna kolejne nagrody tym, których odpowiedzi będą najbardziej zbliżone do opinii wszystkich uczestników konkursu.

Odpowiedź należy nadsyłać od dnia pierwszego września do piętnastego września br. bez załączania kwitów abonamentowych, gdyż opłacanie abonamentu zostanie sprawdzone w kartotekach Polskiego Radia. Odpowiedzi należy adresować:Polskie Radio, Warszawa 1. Mazowiecka 5. „Konkurs Letni".

Pierwszą nagrodę stanowi samochód - limuzyna Fiat 508 a wśród dalszych pięciuset nagród znajdują się wycieczki morskie okrętami linii Gdynia — Ameryka, wycieczki do Paryża i krajowe podróże samolotami „LOTU", 20 nowoczesnych odbiorników radiowych i wiele, wiele innych.

Każdy, kto chce zdobyć jedną ztych nagród, niech weźmie udział w Wielkim Letnim Konkursie Polskiego Radia.

Pierwsza audycja konkursowa odbędzie się już 29 czerwca około godziny 17.30. Dokładny termin audycji będzie podany w programach radiowych.

Należy podkreślić, że uczestnicy konkursu nie są obowiązani wysłuchać wszystkich wyżej wymienionych audycyj, to znaczy, że do wypełniania warunków konkursu wystarczy wysłuchać jednej audycji i być abonentem Polskiego Radia w czerwcu, lipcu i sierpniu.

PRZEGLĄD * PRASY *

Oblicze „posażnej jedynaczki"

„Posażną jedynaczkę" nazwano O. N. R., o który ubiegają się obecnie usilnie wpływowe czynniki polityczne. Walki, toczące się ostatnio pomiędzy Oenerowcami zaszkodziły trochę reputacji posażnej jedynaczki, ale flirt trwa, a podobno zaszedł już nawet wcale daleko. Nie od rzeczy będzie w okresie gorączkowych rozmów z O. N. R podać ocenę tej grupy ze strony sfer demokratycznych. Nawiązując do mowy prem. Składkowskiego o bezpieczeństwie jako koniecznym warunku samorządu, pisze „Dziennik Poranny":

Nasze życie publiczne ostatnich lat jest istotnie podminowane aktami gwałtów, zamachów, terroru, jawną i półjawną propagandą nienawiści, brutalizmu i barbarzyństwa, apologią zbrodni i nawoływaniem do przewrotu i obalenia legalnych podstaw życia publicznego. Wystarczy zebrać wszystkie wiadomości o zamachach bombowych, o gwałtach, zbrodniach, napadach i bójkach, którymi jawnie lub prawie jawnie chlubi się, jako swym dziełem t. zw. Obóz Narodowo-Radykalny, zyskując za swe czyny rozgrzeszenie w legalnej prasie Obozu Narodowego — obraz wypadnie zatrważający.

Długiej listy tych czynów ONR-u nie będziemy tu cytować. Czytelnik ma je w pamięci, znaleźć je może w ostatnich rocznikach pism codziennych wszelkiej barwy politycznej. Są one dziełem organizacji wyraźnie wywrotowej, działającej wprawdzie na pół nielegalnie, ale posiadającej również swoje organy legalne, pracujące nad uzasadnieniem teoretycznym i politycznym słuszności nielegalnie dokonanych czynów. To wszystko dzieje się przy całkowitej niemal bezkarności sprawców i przy uchylaniu się od odpowiedzialności nie tylko karnej, ale i moralnej przewódców.

Na pytanie zaś, gdzie szukać przyczyn bezkarności, odpowiada cytowany dziennik:

Opinia publiczna, przyjmując do wiadomości niepokojący fakt, ma prawo i obowiązek pytać, czemu dopuszcza się jawną propagandę aktów gwałtu i terroru. Czy przyczyn tego doszukiwać się należy w nieudolności aparatu władzy państwowej, czy też gdzie indziej. To „gdzie indziej" ma swe uzasadnienie w licznych ostatnio pogłoskach i plotkach na łamach prasy o toczących się jakoby rozmowach czy rokowaniach z grupami wyłonionymi przez ONR i z nim związanymi ideologicznie przynajmniej.

W umysłach obywateli wiążących fakty pragmatycznie i usiłujących dociec przyczyn wskazanego przez premiera stanu bezpieczeństwa, może zrodzić się przypuszczenie, że sytuacja obecna, z której z całym tupetem korzysta ONR, jest wynikiem jakichś sugestii politycznych.

Czy w tej sprawie istnieją jeszcze jakieś wątpliwości? Sugestie polityczne są i były całkiem wyraźne.

To była... laska trzcinowa

Pisząc wczoraj o metodach walk wśród młodych „narodowców", zwróciliśmy uwagę, że narzędziem walki politycznej jest w tych sferach łom żelazny i pałka. Obecnie okazuje się, że pomyliliśmy się. Bo oto okazuje się, że przebieg ostatniego napadu „falangistów" na członka redakcji „A. B. C." miał wedle komunikatu prasowego „Falangi" przebieg następujący:

W dniu 9 bm. „A.B.C." ponownie rzuciło insynuację na O.N.R. w związku z nadużyciami Sendlikowskiego.

Na skutek tych oszczerstw w sobotę dn. 12 bm. o godzinie 20-tej red. „A.B.C." Jan K. został zatrzymany (!) przy ul. Kruczej, między Wilczą a Piusa XI. Mimo gwałtownego oporu, zdjęto mu spodnie, poczem został obity trzcinową laską. Zajście wywołało duże zbiegowisko ciekawych.

Prostujemy więc wczorajszą wiadomość, z tym, że narzędziem napadu nie był łom żelazny, ani pałka, lecz „trzcinowa laska". Poza tym, jak widać z powyższego cytatu, metody walki „Falangi" są bezwarunkowo o r y g i n a l n i e j s z e niż metody „A. B. C.".

„Nie pozwalał włazić w... serce"

Na marginesie prób pozyskania niektórych sfer endecji pisze b. marszałek Senatu prof. J. Szymański w wileńskim „Słowie":

Nie łudźmy się możliwościami przeciągnąć starych endeków hasłami, pięknymi słowami i wyciąganiem ręki, która może zawisnąć w powietrzu. Trzeba wyczekać, aby uniknąć tej kompromitacji. Trzeba dać czas starym wymrzeć, ale przez ten właśnie czas tak rządzić krajem, aby wszyscy — zarówno swoi, jak i opozycja, przekonali się o pożytku takich rządów dla kraju, ich sprawiedliwości i fachowości.

Wżyłem się w sposób myślenia Wielkiego Marszałka, który nie pozwalał włazić w serce endekom; wyraził to oczywiście jeszcze więcej dobitnie.

Jak wiadomo, Marszałek Piłsudski lubiał dobitne określenia.

(Rz)

Przegląd gospodarczy

Odraczanie, rozkładanie na raty i umarzanie zaległości podatkowych

Ministerstwo Skarbu upoważniło Izby skarbowe i Wydział Skarbowy Urzędu Wojewódzkiego Śląskiego oraz urzędy skarbowe do odraczania, rozkładania na raty i umarzania zaległości w podatku majątkowym, podatku od placów budowlanych oraz w nadzwyczajnej daninie majątkowej, jak również w odsetkach tych zaległości. Zakres tego upoważnienia określony jest przepisami okólnika z dnia 18 maja br. L.D.V. 5165/1/37 Dziennik Urz. Min. Skarbu Nr 14 poz. 464), oraz rozporządzeniem ministra Skarbu z dnia 25 marca 1937 r. o wykonaniu ordynacji podatkowej.

W myśl powołanych przepisów Izba Skarbowa jest władna:

rozkładać na raty spłatę należności podatkowych i grzywien do kwoty 100 tys. złotych bez ograniczenia czasu, do kwoty zaś 250 tys. zł. na okres czasu nie przekraczający trzech lat;

odraczać należności podatkowe i grzywny do kwoty 250 tys. zł. na okres czasu nie przekraczający 12 miesięcy;

Umarzać poszczególnym płatnikom w ciągu tego samego okresu budżetowego: 1) zaległości lub części zaległości w podatkach i grzywnach do kwoty 25 tys. zł., 2) w całości lub części narosłe odsetki oraz odsetki ulgowe od zaległości — bez względu na ich wysokość.

Urząd Skarbowy jest władny:

rozkładać na raty spłatę należności podatkowych i grzywien do kwoty 25 tys. zł. — na okres czasu nie przekraczający dwóch lat, do kwoty zaś 50 tys. zł. najwyżej na 1 rok;

Odraczać płatności należności podatkowych i grzywien do kwoty 50 tys. zł. najwyżej na przeciąg 6-ciu miesięcy.

Umarzać poszczególnym płatnikom w ciągu tego samego okresu budżetowego: 1) zaległości lub części zaległości w podatkach i grzywnach do kwoty 500 zł. 2) w całości lub części narosłe odsetki tudzież odsetki ulgowe do wysokości 500 zł. (Dz. Ust. R.P. Nr 35 poz. 270). (G.S.I.).

Dobre wyniki konwersji pożyczek dolarowych

Napływ posiadaczy konwertowanych pożyczek dolarowych do banków z przedstawieniem papierów do konwersji jest znaczny. W ciągu pierwszych dwunastu dni trwania konwersji, tj. od 1 do 12 czerwca wydano wzamian przedstawionych papierów, objętych dobrowolną konwersją, świadectwa tymczasowe nowej pożyczki na poważną sumę 31.408.360 zł. Ogółem do konwersji zgłoszone zostały w tym okresie papiery na sumę nominalną 4.978.6 tys. dol.

Zbyt zapałek w Polsce

Według ostatnich obliczeń, w kwietniu br. sprzedano ogółem na terenie Polski 7.1 tys. skrzyń zapałek wobec 6.5 tys. skrzyń w miesiącu poprzednim. W województwach centralnych zbyt zapałek wynosił w kwietniu br. 3.1 tys. skrzyń, w południowych 1.7 tys., w zachodnich 1.3 tys., oraz we wschodnich 1.0 tys. skrzyń.

Coraz mniej spraw karno-skarbowych

Główny Urząd Statystyczny opracował zestawienie dotyczące spraw karno - skarbowych wszczętych na terenie Polski na przestrzeni lat 1921 — 1936. Jak wynika z tego zestawienia, najwięcej spraw karno - skarbowych wszczęto w r. 1932, mianowicie 122.232, najmniej zaś w r. 1931 — 89.005. Od roku 1934 ilość wszczętych spraw karno - skarbowych jest coraz mniejsza. W roku ubiegłym wszczęto na terenie całego kraju ogółem 156.487 spraw karno - skarbowych wobec 173.362 spraw w roku poprzednim i 200.150 w roku 1934.

Z ogólnej ilości spraw karno - skarbowych w roku 1936, największą ilość spraw, gdyż 99.484, wszczęto z tytułu naruszenia przepisów monopolowych (w tym 41.934 monopolu spirytusowego i 39.095 monopolu tytoniowego). Z tytułu naruszenia przepisów celnych wszczęto 33.291 spraw, akcyzowych 10.773 oraz innych przepisów — 12.939 spraw karno - skarbowych.

Kto nie podlega obowiązkom ubezpieczeń społecznych

W jednym z ostatnich okólników Zakład Ubezpieczeń Społecznych wyjaśnił, że zarządcy sądowi, sekwestratorzy, kuratorzy, syndycy i nadzorcy sądowi ustanowieni postanowieniem sądu i sprawujący zarząd lub nadzór z decyzji i pod nadzorem władz sądowych, nie podlegają obowiązkowi ubezpieczeń społecznych.

Osoby wymienione nie znajdują się bowiem w stosunku umowy o pracę lub w stosunku służbowym do zarządzanego mienia ani też nie są przez osoby, u których wykonują czynności na skutek decyzji sądu, zatrudnione.

Wysoka koniunktura w brytyjskim przemyśle żelaznym

Produkcja brytyjskiego przemysłu żelaznego wykazuje w roku bieżącym bardzo silny wzrost. W pierwszych pięciu miesiącach br. wyprodukowano o 850.000 t. więcej niż w odpowiednim okresie poprzedniego roku. Sfery przemysłowe liczą się z tym, że całkowita produkcja roczna wyniesie przeszło 12 milionów ton, gdy w roku 1936 osiągnęła 11.7 mil. t. W końcu maja czynnych było 122 wielkich pieców.

Produkcja żelaza sztabowego w maju wynosiła 1.047.000 t. wobec 963.000 t. w maju 1936 r., produkcja stali 995.300 t., wobec 661.000 t.

Wzrost drożyzny we Włoszech

Wskaźnik kosztów utrzymania we Włoszech podniósł się w maju br. w porównaniu z kwietniem br. z 87.7 do 90.2, a indeks cen hurtowych wzrósł z 86.1 do 87.6 (podstawa obliczenia 1928 r. = 100). W porównaniu z majem r. ub. indeks cen hurtowych wzrósł w maju br. o 15,9%, surowców zaś o 18,8%.

Włoskie Ministerstwo Korporacji upoważniło producentów do dalszych podwyżek cen na szereg następujących artykułów: smalec, słonina i wędliny wieprzowe o 10%, ołów i cyna od 8 do 10%, karbid o 3%, lakiery i farby olejne o 8% lakiery i farby mineralne o 16% i t. p.

WYDZIAŁOWI STOWARZYSZENIA „GEMILAT CHESED" W ZAKLICZYNIE, P. Dr. KUPFEROWI i p. M. LEHRFELDOWI za udzielenie mi dyplomu honorowego, jako założycielowi powyższego Stowarzyszenia, wyrażam moje serdeczne podziękowanie i ślę błogosławienie z Świętego miasta

JÓZEF HUDES
3553kr **Jerozolima**

KRONIKA

CZERWIEC	Wschód słońca 3 g 14 m
17	Zachód słońca 19 g 35 m
CZWARTEK	8 Tamuz 5697

Zniżki kolejowe do Gdyni na „Tydzień Morza"

Z okazji „Tygodnia Morza" Liga Popierania Turystyki wraz z Ligą Morską i Kolonialną organizują zjazd do Gdyni w okresie od 24 czerwca do 1 lipca br. Zniżka kolejowa, którą otrzymuje się na podstawie karty uczestnictwa LPT, wyniesie 50 proc., tzn. podróż do Gdyni odbywa się za biletem normalnym, powrót zaś bezpłatnie. By uniknąć przepełnienia zarówno w pociągach jak i w samej Gdyni, wyjazdy oraz powroty uczestników zjazdu rozłożone będą na 3 terminy, uwidocznione w kartach uczestnictwa. W ten sposób maksymalny pobyt w Gdyni łącznie z przejazdami wyniesie 5 dni.

Karta uczestnictwa Ligi Popierania Turystyki, daje ponadto prawo wstępu na wszystkie uroczystości, związane z „Tygodniem Morza", m. in. na defiladę marynarki wojennej, zwiedzanie okrętów i urządzeń portowych, oraz defiladę wojska i organizacji społecznych. Karty uczestnictwa wydają biura podróży i kioski „Ruchu" w całej Polsce.

Dziś zebranie O. Z. N. w Krakowie

W dniu dzisiejszym o godz. 7 wiecz. odbędzie się w Starym Teatrze w Krakowie zebranie organizacyjne OZN. Na zebranie wysłano zaproszenia, podpisane przez sen. Lipińskiego.

Zatarg w przemyśle gastronomicznym

W dniu wczorajszym Stow. Przemysłowe Restauratorów i Pokrewnych Zawodów w Krakowie — wypowiedziało umowę zbiorową zawartą ze Związkiem Zawodowym Kelnerów i Pokrewnych Zawodów w Krakowie, w którym zorganizowani są także kuchmistrze i bufetowcy. Tłem zatargu jest system wynagrodzenia pracowników kelnerskich w wojew. krakowskim. Od r. 1920 procent należny kelnerowi za pracę mieści się już w cenie potraw i napoji. Restauratorzy chcą zmienić sposób wynagrodzenia pracowników kelnerskich przez dopisywanie procentu do rachunku konsumentom, jako należność za pracę, na co znowu kelnerzy absolutnie nie chcą się zgodzić.

Tragiczny plon piorunów

W czasie burzy, jaka przeszła ostatnio nad powiatem nowotarskim, piorun uderzył w polu i zabił 42-letnią Annę Bukowską oraz jej 16-letniego syna z pierwszego małżeństwa, Stanisława Stocha.

Aresztowanie świętokradców

Stanisław Kozak (lat 26) z Krzywczyc pow. Lwów, fryzjer bez zajęcia i Zofia Kozak (lat 33) z Barszczowa pow. Lwów zostali zatrzymani za kradzież wotów w kościele OO. Paulinów na Skałce, dokonanej w nocy na 23 4. br. i za kradzież wotów w kościele SS. Karmelitanek Bosych w Krakowie przy ul. Kopernika, dokonaną w nocy na 29 5. br.

Od zatrzymanych odebrano większą ilość wotów pochodzących z kradzieży nadesłanych pocztą ze Lwowa. Zatrzymanych odstawiono do sędzie go śledczego S. O. w Krakowie.

Uroczyste zakończenie roku szkolnego w Gimnazjum Żydowskim im. Dra Hilfsteina

W dniu wczorajszym odbyła się w Gimnazjum Żydowskim im. dra Hilfsteina podniosła uroczystość zakończenia roku szkolnego. Przed rozdaniem świadectw zebrała się cała młodzież gimnazjalna na dziedzińcu szkoły, celem wzięcia udziału w uroczystości. Po odśpiewaniu przez chór szkolny hymnu państwowego oraz „Hatikwy" nastąpiły przemówienia ucznia klasy I-szej, uczenicy kl. IV-tej, oraz ucznia klasy VII, którzy imieniem całej młodzieży dziękowali Dyrekcji i gronu za serdeczną ciepłą atmosferę i za pieczołowitość, jaką ich otaczano, podkreślając przy tym, że cała młodzież do swojej szkoły przywiązana jest miłością prawdziwą i szczerą.

Z ramienia grona nauczycielskiego przemówił do młodzieży dr Pfeffer, po czym nastąpiło końcowe przemówienie dyrektora Zakładu. P. dyr. Scherer zreasumował wyniki pracy tegorocznej, podnosząc iż powinno być dążeniem całej młodzieży, by osiągnąć w roku przyszłym wyniki jeszcze lepsze i rezultaty jeszcze piękniejsze. Szkoła nasza — zaznaczył dyr. Scherer — chcąc dać wyraz uznaniu dla sumiennej pracy uczniów, którzy przez cały rok szkolny spełniali gorliwie swoje obowiązki, postanowiła udzielić uczniom tym, po jednym z każdej klasy, nagrody w postaci książek hebrajskich zaopatrzonych w specjalną dedykację.

Po wręczeniu nagród wybranym uczniom, dyrektor Zakładu komunikuje, że dla uczczenia błp. dra Ozjasza Thona gmina klasy III-ciej A gimnazjalnej, ustanowiła w tym roku stypendium Jego nazwiska, w wysokości 50 zł. Stypendium to wręczono zostało jednej z uczenic wspomnianej klasy.

Piękna ta uroczystość, która zostawiła głębokie wrażenie, zakończona została odśpiewaniem „Techezakna" przez chór szkolny, pod kierownictwem prof. B. Sperbera.

* * *

W związku z zakończeniem roku szkolnego ukazało się Sprawozdanie Roczne kierownictwa Gimnazjum im. dra Hilfsteina, Szkoły Powszechnej i Szkoły Rzemiosł. Poza działem urzędowym hebrajskim i polskim, poza ilustracjami przedstawiający mi charakterystyczne momenty z życia szkolnego, sprawozdanie zawiera kilka cennych prac w języku polskim i hebrajskim.

W części hebrajskiej znajdujemy artykuł dra H. Pfeffera poświęcony nieodżałowanej pamięci naszego Przywódcy, dra Thona, artykuł prof. M. Szmulewicza, omawiający zasłużoną działalność dra Chaima Hilfsteina z okazji Jego jubileuszu, oraz obszerną pracę naukową dra B. Katza p. t. „Horacy w literaturze hebrajskiej".

Część polska zawiera dwie prace zbiorowe uczniów i uczenic Zakładu: „Żydzi w utworach powieściowych niektórych realistów polskich" oraz „Problemy i motywy żydowskie w niektórych utworach literatury niemieckiej". Polska część naukowa zakończona jest przyczynkiem historycznym prof. O. Mahlera pt. „Najstarszy nagrobek żydowski w Krakowie".

Redakcją części hebrajskiej Sprawozdania zajmował się prof. M. Mühlstein, części polskiej — dr J. Feldhorn.

780.000 zł. na kredyty budowlane rozdzielono w Krakowie

Wczoraj odbyło się na Ratuszu krakowskim pod przew. wiceprez. m. dra Radzyńskiego — przy współudziale delegata krak. Urzędu wojewódzkiego p. inż. Macha, delegata Wydz. Pow. p. dra Cieślika oraz dyrektora Banku Gosp. Kraj. p. dra Rokosza — posiedzenie Komitetu rozbudowy miasta Krakowa. Na posiedzeniu tym dokonano podziału kredytów budowlanych pomiędzy petentów na budownictwo blokowe i drobne w obrębie m. Krakowa na łączną kwotę 780.000 zł.

Pozostała kwota 220.000 zł zostanie rozdzielona pomiędzy petentów, budujących w sferze interesów mieszkaniowych i na remonty w mieście na następnym posiedzeniu Komitetu rozbudowy, które się odbędzie w najbliższym czasie.

W ten sposób zostanie wyczerpany kontyngent kredytów budowlanych na rok. 1937 w wysokości 1,000.000 zł.

Z GIEŁDY

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 16. 6. Akcje: Bank Polski 100.60 Węgiel 18.75 Lilpop 11.90—11.80—12.—, Modrzejów 7.15. Tendencja niejednolita.

Papiery procentowe 3% prem. poż. inwest. I em. 68 dolarowa 54.50—54.75 kupon 23.12 dolarówka 89.— stabilizacyjna 370 kupon 80.07 konsolidacyjna grube 53—52.50 drobne 51.75—52.13. Tendencja niejednolita.

Dewizy: Belgia 89.25 Holandia 290.65 Londyn 26.10 N. Jork czek 5.28 1/8 N. Jork tel. 5.28½ Paryż 23.58 Szwajcaria 121.15. Tendencja niejednolita.

NOTOWANIA POZAGIEŁDOWE

Warszawa, 16. 6. Dillonowska 50.25 Warszawska 49 konsolidacyjna grube 52.50 drobne 52 Stabilizacyjna 370 Śląska 50. Tendencja niejednolita.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Poznań, 16. 6. Ceny orientacyjie pszenica 29.50—29.75 otręby żytnie 18.50 pszenne grube 17.50—17.75 pszenne średnie 16.25—16.50 jęczmienne 16.25—17.25. Reszta bez zmiany. Ogólne usposobienie stałe.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 16. 6. Dewizy: Paryż 19.44 Londyn 21.56 Nowy Jork 4.36½ Bruksela 73.70 Mediolan 23 Amsterdam 240 Berlin 174.95 Sztokholm 111 Oslo 108.35 Kopenhaga 96.25 Praga 15.22 Białogród 10 Ateny 3.95 Konstantynopol 3.50 Bukareszt 3.25 Helsinki 9.52 Japonia 126. Tendencja niejednolita.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

w Londynie Ł. 63, w Paryżu Fr. fr. 1700 przy tendencji utrzymanej.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWY JORKU

Nowy Jork, 16. 6. Kursy zamknięcia: Stabilizacyjna 64, Dolarowa 49.50 Warszawska 44.62,5 Tendencja utrzymana.

DEWIZY EUROPEJSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork 16. 6. Kursy zamknięcia Berlin 40.09 Londyn kabel 4.94 Paryż 4.45½ Zurych 22.93 Rzym 5.26¼ Amsterdam 54.99. Tendencja niejednolita.

LONDYŃSKA GIEŁDA METALI

Londyn, 16. 6. Notowania w Ł. za tonnę: Cynk 20¼ termin 20 3/8 Cyna 247¾—248 termin 247—¼ Straits 249¼ Ołów 21 15/16 termin 21 3/8 Miedź 53½—¾ termin 53¼—3/8 Elektrolit 60—62 Złoto 140,5½

Dalsze ofiary na odbudowę Brześcia

W dalszym ciągu wpłynęły do naszej Administracji następujące ofiary na rzecz poszkodowanych Żydów w Brześciu: złotych

Zebrane na Centralnej Targowicy w Mysłowicach od kupców i rzeźników przez H. Wrocławską i B. Lipschützówną z Krzeszowic	58.04
Ż. T. T. W. „Makkabi“ Bielsko	30.—
Steigler Leon, Kraków	20.—
Nachhauser i Mond, Kraków	20.—
Personal Firmy „E. G.“ Kraków	10.—
G. M. Kraków	10.—
Grupa „Nmejrim“ z Hacofeh, Kraków	10.—
Lewkowicz Józef, Kraków	10.—
Faber Chaim, Bochnia	10.—
Heitnerowie Katowice, zamiast kwiatów w dniu urodzin matki	10.—
Wychowankowie I Bursy Żyd. Sierót Ręk. Kraków	10.—
Dr Wander Leon, Kraków	10.—
Klasa IVc	7.—
Kryman Maurycy, Nowy Targ	5.—
Halpern Henryk, Tarnów	5.—
Baetterowa Irma, Katowice, w dniu urodz.	5.—
Grubner S., Kraków	5.—
Kragen Sala, Kraków	5.—
Klasa VIa powsz. Szkoły im. dra Hilfsteina	5.—
Braw Alfred, Bochnia	5.—
Wächterówne Jadzia i Wandzia zamiast podarunku urodzinowego matce, Kraków	5.—
zł	255.04
dotychczas wykazano zł	18.688.24
Razem zł	18.943.28

Dalsze ofiary będą wykazane w dniu jutrzejszym.

Przypominamy, że kwoty na ofiary w Brześciu nadsyłać można czekiem P. K. O. 400.630 (z dopiskiem „na Brześć“), lub składać w Administracji naszej przy ul. Orzeszkowej 7.

Znów „dzień żydowski“ w Sejmie

Kultura i żądanie emigracji Żydów z Polski

Warszawa, 16. 6. (Sin). Dzisiejsze posiedzenie Sejmu wypełnione zostało przypadkowo dyskusją na temat żydowski. Przedmiotem dyskusji była właściwie ustawa o Funduszu Kultury Narodowej im Marszałka Piłsudskiego, która została uchwalona przez Senat z pewnymi poprawkami. W poprawce tej skreślono uwzględnienie postulatów mniejszości narodowych. Posłanka Pełczyńska wzywała o przywrócenie tej poprawki i przy tym rozwinęła się dyskusja. Głosy te były oczywiście głosem wołającego na puszczy. O wiele lepiej czuł się generał Żeligowski, który pod wpływem lektury „Słowa“ wileńskiego oraz jednej z posłanek kształci się politycznie. Wykształcenie jego zmierza w tej chwili do wskrzeszenia idei słowianofilskiej. Gotów jest on przyznać prawa mniejszościom słowiańskim, ale kwestionuje prawa mniejszości żydowskiej, jej prawa do kultury i wskazuje na jej „uprzywilejowanie“. Na wszystkie zarzuty generała Żeligowskiego odpowiedział p. pos. Sommerstein.

PRZEMÓWIENIE POSŁA SOMMERSTEINA

„Nulla dies sine disputatione Judaica“. P. poseł generał Żeligowski był łaskaw trzymać się tej zasady i przy kwestii takiej jak kultura mówić znowu o kwestii żydowskiej. To skłania mnie do rzucenia kilku uwag nie dla polemiki z argumentami p. gen. Żeligowskiego. Chętnie się na to godzę, że nasza kultura jest wielka i prastara. Nie określam jej w stosunku do innych kultur i nie chciałbym jej zestawiać na naszą korzyść lub niekorzyść. Jesteśmy świadomi dojrzałości i wysokości naszej kultury. Jeżeli zabieram w tej chwili głos, to w pierwszym rzędzie, ażeby zaprotestować przeciwko dyskryminowaniu obywateli w państwie, ażeby zaprotestować stanowczo przeciwko dzieleniu obywateli według wyznania i narodowości, a w obrębie narodowości przeciwko podkreślaniu historiozoficznych różnic między tą czy inną narodowością. Zasada „divide et impera“ nie powinna przyświecać w tej Izbie ani w tym państwie, bo wszędzie, gdzie była stosowana, wydała jak najgorsze rezultaty dla tych, którzy chcieli tę zasadę w życie wprowadzić. Jeżeli p. poseł Żeligowski powiada, że jedynym załatwieniem kwestii żydowskiej w Polsce jest to, że Żydzi muszą pójść z tego kraju, to ja w pierwszym rzędzie powiedziałbym, że jest to bardzo szczególne i znamienne rozwiązanie tej kwestii właśnie na odcinku kultury i mógłbym dużo o tym przemawiać jak bardzo te dwa pojęcia są ze sobą sprzeczne. Być na szczycie kultury i jednocześnie przyznawać tylko jedno załatwienie sprawy 3 i pół milionowej rzeszy obywateli w państwie, którzy ponoszą na rzecz tego państwa wszelkie świadczenia — paszał won. Uważam, że jest taka dyskryminacja i dyskrepancja między tymi dwoma przedmiotami, że nie ma potrzeby więcej o tej sprawie mówić.

Ja tylko przypomnę słowo, jedno słowo, które powiedział ktoś, kto w Senacie nie jest obecny, a mianowicie b. premier poseł Janusz Jędrzejewicz, który w czasie dyskusji nad budżetem ministerstwa oświaty w roku 1928 czy 1929 jako poseł po referacie posła Stypińskiego wyraźnie powiedział, że kultura w zrozumieniu polskim to jest wielka skarbnica, do której wpływają myśli, kultura i intelekt wszystkich narodowości, zamieszkujących to państwo. Tak powiedział poseł i późniejszy premier i minister Janusz Jędrzejewicz.

I my uważamy, że tylko na tej podstawie utrzymane może być powodzenie i rozwój państwa i my odrzucamy ten komentarz, który dzisiaj dał do Konstytucji p. poseł gen. Żeligowski i powiadam, że nie chodzi tu nam o ten milion zł, z którego nie wiem czy i ile przypadłoby na poparcie kultury żydowskiej, może nic, albo bardzo mało, cho dzi nam o to, ażeby było wyjaśnione czy obowiązuje Konstytucja czy też dyskryminacja w każdej dziedzinie, nawet w dziedzinie kultury i czy jest tylko jedyne załatwienie takiej sprawy jaką jest sprawa żydowska w Polsce, że Żydzi muszą pójść. Przeciwko temu protestujemy. *Przy pełni naszych praw obstajemy, o prawa nasze będziemy walczyć.*

W głosowaniu Sejm przyjął wszystkie poprawki Senatu.

Sprawozdawca p. Jahoda Żółtowski w dłuższym przemówieniu zreferował sprawę tow. ubezp. „Feniks“ i poprawki, które senat wprowadził do ustawy, regulującej interesy osób ubezpieczeniowych w „Feniksie“.

Sejm przyjął wszystkie poprawki senatu, oraz rezolucję, zgłoszoną przez p. Zakrockiego, wzywającą rząd do jak najszybszego uregulowania sprawy towarzystwa „Feniks“ przez *przejęcie portfelu przez krajowe instytucje ubezpieczeniowe.*

KRONIKA ŚLĄSKA I ZAGŁĘBIA

Katowice, 16. 6. (K) W związku z bliskim wygaśnięciem Konwencji Genewskiej z dniem 15 lipca br. tracą ważność wszystkie karty cyrkulacyjne, jako dokumenty służące do ułatwienia ruchu osobowego w obrębie b. obszaru plebiscytowego. Odtąd osoby, zamieszkałe w 10-kilometrowym pasie granicznym na górnośląskiej części województwa śląskiego pragnące korzystać z ułatwień w małym ruchu granicznym powinny się we właściwym czasie wystarać o przepustki graniczne, które wydawać będą odnośne starostwa. Dla osób zamieszkałych dalej potrzebne będą dla ruchu granicznego wyłącznie paszporty.

Katowice, 16. 6. (K) W Wielkiej Dąbrówce zaszedł wypadek masowego zatrucia wędlinami. Zatruciu uległo 11 osób. Jak ustaliło dochodzenie wędliny pochodzą z jednego i tego samego składu rzeźniczego. Właściciela zatrzymano. Stan jednego z konsumentów niejakiego Edwarda Irka jest b. groźny.

Katowice, 16. 6. (K) Na ostatnim zjeździe N Ch. Z. P. (dawne BBWR) w Katowicach powzięto pomiędzy innymi rezolucje, w których wzywa się do niewydzierżawienia sklepów i mieszkań Żydom, do bojkotu towarów pochodzących z fabryk żydowskich itp. Znamienna jest również rezolucja za utrzymaniem w pewnej części autonomii śląskiej.

Znamienne interpelacje palestyńskie w Izbie Gmin

Londyn. 16. 6. (ŻAT) Na dzisiejszym posiedzeniu Izby Gmin poseł labourzysta Dawid Adams złożył do ministra kolonii następującą interpelację:

Czy znane jest ministrowi głębokie rozczarowanie społeczeństwa żydowskiego w Palestynie z powodu niewielkiej liczby certyfikatów imigracyjnych dla robotników — która to liczba nie pozostaje w żadnym stosunku do gospodarczej zdolności absorbcyjnej kraju, mającej być główną wytyczną w zakresie regulowania imigracji do Palestyny

— Jakie kroki zamierza minister uczynić, aby niezadowolenie to usunąć i nie dopuścić do strat, grożących z tego powodu przemysłowowi i inwestowanym w Palestynie kapitałom.

W odpowiedzi minister oświadczył, że nie może podać żadnych innych faktów oprócz tych, które zakomunikował w dniu 9 czerwca w odpowiedzi na interpelację posła Mandera, sądzi jednak, że nie może zaakceptować zawartej w interpelacji sugestii ja koby przyznany przez Wysokiego Komisarza szedul nie pozostawał w żadnym stosunku do gospodarczej zdolności absorbcyjnej kraju.

Pos. Adams: Czy nie istnieje rozgoryczenie z powodu braku dostatecznych sił roboczych a to dlatego, że rząd nie wpuszcza dostatecznej liczby wykwalifikowanych robotników.

Minister: Nie. Z pewnością nie. Jest mi wiadomym, że w Palestynie istnieje w dużej mierze bezrobocie zarówno arabskie — jak i żydowskie. Jest raczej słuszne, że w Palestynie jest nadmiar rąk roboczych, nie ich brak.

Poseł Adams: Czy minister jest przekonany, że rząd brytyjski nie gwałci mandatu palestyńskiego?

Minister: Najzupełniej.

Z kolei zabrał głos konserwatysta Boyd, który staje w obronie Arabów, twierdząc, że wszystkie kroki w kierunku obrony interesów bezrolnych Arabów znajdą pełne poparcie w Anglii.

Liberał Mander interpeluje ministra kto ponosi odpowiedzialność za wykonywanie mandatu palestyńskiego. Minister wyjaśnia że mandat sprawuje sam rząd angielski, który jest odpowiedzialny za całokształt polityki palestyńskiej. Dominia i Indie są jednak stale informowane o wszystkich posunięciach rządu.

Mander: Czy minister weźmie pod uwagę opinię generała Smutsa.

Minister: Generał Smuts i generał Herzog stale się ze mną komunikują.

Z kolei w odpowiedzi na inne interpelacje minister udzielił dłuższych wyjaśnień o przebiegu zamachu na głównego komendanta policji palestyńskiej płk. Spicera.

Płk. Wedgewood: Czy również płk. Spicer ma paść ofiarą nim wysiedli się naczelnego muftiego Jerozolimy i odwoła się z stanowiska Wysokiego Komisarza?

Pytanie to zostało bez odpowiedzi.

Interpelacja sejmowa w sprawie masonerii

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 16. 6. (Sin.) Na dzisiejszym posiedzeniu Sejmu, poseł Dudziński złożył do p. prezesa Rady Ministrów interpelację w sprawie należenia funkcjonariuszy państwowych do nielegalnej organizacji mających centralę poza granicami państwa i udzielania gmachów państwowych na zebrania takiej organizacji. Wedle doniesień prasy a mianowicie dwutygodnika „Internationale d'Asocietex Secreta" Nr 9 z dnia 1 maja br. oraz miesięcznika „New Age" z 1 lutego b. r. odbyło się 9 grudnia 1936 zebranie reprezentantów loży masońskiej obrządku szkockiego w Warszawie. Przyjezdnych delegatów centrali panów Browna i Kowlesa mieli spotkać kontraktowy radca ministerstwa rolnictwa p. Stanisław Stępowski oraz inspektor ministerstwa opieki społecznej Zbigniew Skokowski. Zebranie miało się odbyć w gmachu naczelnej dyrekcji Lasów Państwowych przy czym sprawozdanie, zawarte w „New Age" podkreślało z radością fakt, że mimo nielegalności tej organizacji, zebranie mogło się odbyć w gmachu rządowym.

Wiadomości te potwierdziłyby niepokojące oddawna polską opinię społeczną pogłoski, o wpływach obcych agentur nietylko wśród społeczeństwa polskiego, ale nawet wśród członków rządu a szczególnie ministerstwa rolnictwa i reform rolnych. Mam zaszczyt więc zwrócić się do p. prezesa Rady Ministrów z następującymi postulatami:

1) Czy wiadomości zawarte w cytowanych publikacjach odpowiadają prawdzie,

2) Czy prawdą jest, że poszczególne osoby, znajdujące się na etacie państwowym należą do organizacji nielegalnej, mającej swoją centralę poza granicami Rzeczypospolitej,

3) Co p. premier zamierza uczynić, aby uniemożliwić funkcjonariuszom państwowym należenie do organizacji tajnych a w szczególności takich które stanowią obcą agenturę i jakie p. premier zamierza wyciągnąć konsekwencje z powodu udzielania przez naczelną dyrekcję Lasów Państwowych lokalu na zebranie nielegalnej i obcej organizacji.

Papież potępia narodowy socjalizm

(Specjalna służba informac. „Now, Dziennika")

Rzym, 16. 6. (B). Papież skorzystał ze sposobności przyjęcia wielotysięcznej rzeszy pielgrzymów aby dać wyraz swej trosce o „prowadzoną w Niemczech zaciekłą walkę przeciw katolicyzmowi". Między pielgrzymami znajdowało się 34 nowo uyświęconych kapłanów niemieckich i wielu pielgrzymów Niemiec.

Powrót pielgrzymów do ich krajów przypada na okres, w którym katolicy szczególnie w Niemczech znajdują się w niedoli i w którym w Niemczech toczy się dzika walka przeciw katolicyzmowi. W godzinie, w którym całe Niemcy zjednoczone są w trosce, możemy się liczyć, że lada chwila każdy będzie prześladowany z powodu jego wyznania Chrystusowego — zakończył papież.

Eden zapowiada rychłe wycofanie ochotników cudzoziemskich z Hiszpanii

(Specjalna służba informac. „Now. Dziennika")

Londyn. 16. 6. (B). Minister spraw zagranicznych Eden podał wczoraj do wiadomości posłów Izby Gmin fakt powrotu Niemiec i Włoch do komitetu nieinterwencji. Przy tej sposobności min. Eden złożył oświadczenie, w którym powiedział że zawarte w sobotę układy zawierają propozycje, na mocy których wszelkie dalsze lądowanie ochotników cudzoziemskich w Hiszpanii, w szczególności zaś bombardowanie miast hiszpańskich przez okręty cudzoziemskie — połączone będzie z wielkimi trudnościami. Rząd Jego Królewskiej Mości opracowuje nowe wnioski, zmierzające do dalszego utrudnienia transportów ochotników cudzoziemskich względnie dostaw wojennych do Hiszpanii.

Mamy nadzieję — zakończył min. Eden — że uda nam się osiągnąć porozumienie co do całkowitego wycofania cudzoziemców z walk hiszpańskich.

Wojna hiszpańska będzie trwała do 1939 r.

(Specjalna służba informac. „Now. Dziennika")

Londyn, 16. 6. (B). Oficjalna osobistość poselstwa hiszpańskiego oświadczyła wczoraj wobec przedstawiciela londyńskiego pisma „Star": Wedle pojęć, panujących na odbywanej obecnie w Walencji konferencji posłów zagranicznych Hiszpanii będzie wojna hiszpańska prawdopodobnie trwała do 1939 roku.

KRONIKA LWOWSKA

Lwów, 16. 6. (B) Dziś odbywał się w sądzie grodzkim proces kilku złodziei oskarżonych o różne kradzieże. W pewnym momencie 22-letni Włodzimierz Idzieczyn pod pretekstem jakiejś dolegliwości wyszedł na korytarz, wyrwał się eskortującemu go policjantowi i skoczył z drugiego piętra, doznając ciężkich obrażeń. W stanie beznadziejnym odwieziono go do szpitala. Drugi oskarżony usiłował popełnić samobójstwo na sali sądowej, uderzając kilkakrotnie głową w ścianę. Odwieziono go do szpitala.

* * *

Lwów, 16. 6. (B) W dniu dzisiejszym doręczono akt oskarżenia urzędnikowi kuratorium szkolnego Raczkowi oraz dwom braciom Mehrerom, oskarżonym o udział w aferze maturalnej. Proces ten wzbudza wielkie zainteresowanie.

Wizyty dyplomatyczne w Polsce

Warszawa. 16. 6. (Sin.) Jutro przyjeżdża do Warszawy admirał floty rumuńskiej Mira Belesco, który będzie podejmowany przez polską marynarkę. 25 bm. wraz z królem Karolem przybyć ma do Polski również minister spraw zagranicznych Antonescu.

Obostrzenia przy wyjeździe do Francji

Warszawa. 16. 6. (Sin.) Przy wydawaniu zezwoleń wyjazdowych i wiz dla turystów, wyjeżdżających na międzynarodową wystawę w Paryżu zastosowano szereg obostrzeń. Od osób ubiegających się o wizy wymagane jest przedstawienie odpowiedniego zaświadczenia w postaci książeczki Ubezpieczalni, świadectwa pracodawcy itd. Osoby nie mające źródeł utrzymania wiz do Francji nie uzyskają.

—<>—

„Sturmkorps" w Austrii

Wiedeń, 16. 6. (B). Faktem o wielkim znaczeniu politycznym będzie przygotowywane obecnie utworzenie tzw. „Sturmkorps", nazywanych w skrócie SK. Formacje te powstaną w łonie Frontu Ojczyźnianego i będą organizowane przez sekretariat generalny Frontu.

Przewódcą SK. będzie kanclerz Austrii dr. Schuschnigg.

Rosja nie dopuści do zaatakowania państw bałtyckich

Moskwa, 16. 6. (B). Podczas bankietu wydanego ku czci bawiącego w Moskwie min. spraw zagr. Łotwy Muntersa wygłosił komisarz dla spraw zagr. Sowietów Litwinow przemówienie, w którym oświadczył, że Rosja będzie uważała wszelki napad na jakiekolwiek państwo bałtyckie za „casus belli". Położenie geograficzne Łotwy powoduje samo w sobie, że Rosja sowiecka ma żywotny interes w utrzymaniu całkowitej niepodległości tego kraju

Za obrazę narodowego socjalizmu

Berlin, 16. 6. (B). Przewodca niemiecko-katolickich „Windhorstbuende" Robert Riedel został w Gdańsku skazany na 6 miesięcy więzienia za obrazę partii narodowo-socjalistycznej i za oczernianie władz gdańskich. Riedel jest obwiniony o to, że na zgromadzeniu, poświęconym omówieniu pogłosek o zamierzonym jakoby powołaniu Polaka na stanowisko biskupa w Gdańsku oświadczył: „Członkom katolickiego centrum jest w gruncie rzeczy obojętne, czy mają słuchać polskiego, czy też niemieckiego biskupa".

Bunt Arabów

Paryż. 16. 6. PAT. Agencja Havasa donosi, że niedaleko od granicy turecko syryjskiej w pobliżu Mardin Urfa doszło do poważniejszych starć pomiędzy szczepami kurdyjskimi i arabskimi. Władze tureckie, zachowują w tej sprawie całkowite milczenie. Na miejsce rozruchów skierowane zostały silne oddziały wojskowe celem energicznego stłumienia zamieszek. Zbuntowane szczepy strąciły jakoby 2 samoloty wojskowe. Jak się zdaje, podróż prezydenta Ataturka pozostaje w związku z zarządzeniami, jakie mają być wydane celem zapobieżenia powtórzeniu się podobnych zamieszek.

Sosnowiec, 16. 6. (K). Zakończenie roku szkolnego obchodziło dziś żydowskie gimnazjum w Sosnowcu b. uroczyście. W godzinach przedpołudniowych cała dziatwa szkolna przy dźwiękach własnej orkiestry udała się w pochodzie do synagogi, gdzie odbyły się dziękczynne modły, po czym chór odśpiewał kilka pieśni religijnych. Po przemówieniu prof. Babada uczniowie i uczenice w pochodzie przy marszach palestyńskich udali się z powrotem do szkoły, gdzie po defiladzie nastąpiło rozdanie świadectw.

Jutro w czwartek dn. 17 bm. odbędą się ostateczne egzaminy dla nowowstępujących uczniów i uczenic.

„Kulturalna dyskusja"

Warszawa, 16. 6 (Sin). Na wczorajszym posiedzeniu Sejmu w dyskusji nad przemówieniem gen. Żeligowskiego przemawiał również pos. Rubinstein, który m. in. oświadczył:

Mamy dziś wyjątkowy dzień w Sejmie Dzień kulturalny, oczekiwałem więc, że w tym dniu nie dojdzie do wystąpień niekulturalnych. Jednak w każdej dziedzinie wylania się dziś sprawa żydowska i wciąż powtarza się to ceterum censeo. Bardzo zdumiewa, że dziś przy pierwszej ustawie generał Żeligowski uznał za stosowne zaatakować Żydów. Gdy się mówi o szkołach akademickich, to znów nostra res agitur, albowiem od lat już jesteśmy ofiarami tej polityki, jaką się tam prowadzi.

Poseł Bakon: Ale w Brześciu nie ma uniwersytetu.

Poseł Rubinstein: P. gen Żeligowski jako wielki strategik wie, że najlepszą defensywą jest ofensywa, ale metoda ta w pewnych granicach jest niebezpieczna zwłaszcza, kiedy się mówi o jedności ludu społeczeństwa.

Poseł Marchlewski: Chrześcijańskiego.

Głos: Polskiego.

Poseł Rubinstein: W interesie państwa życzę, ażeby zjednoczenie ogarnęło nas wszystkich którzy na tej ziemi żyjemy i tu zostaniemy.

Głosy: Zobaczymy.

Jesteśmy związani z tą ziemią, jesteśmy autochtonami (przerywania). Mówię to w interesie państwa, że państwo nie może być rozdarte.

Poseł Bakon: Skąd ten patriotyzm?

W trakcie dalszego przemówienia posła Rubinsteina poseł Bakon wspomina o Chrzkielewiczu i Szczerbowskim, na co poseł Rubinstein oświadcza: Nasz los jest dziś dlatego tak ciężki, że odpowiedzialność za takiego Chrzkielewicza przerzuca się zbiorowo na nas, co jest gorsze od średniowiecza.

Niemcy i Włochy powróciły do komitetu nieinterwencji

Londyn, 16. 6. (R). Ambasady niemiecka i włoska w Londynie ogłosiły dzisiaj po południu wspólny komunikat treści następującej: „Ambasadorowie Niemiec i Włoch powiadomili dzisiaj przewodniczącego komitetu nieinterwencji, że w rezultacie porozumienia, osiągniętego w sobotę 12 czerwca pomiędzy 4 mocarstwami morskimi, odpowiedzialnymi za kontrolę morską, rządy niemiecki i włoski postanowiły powrócić do współdziałania w komitecie nieinterwencji i wziąć ponownie czynny udział w patrolowaniu na wodach hiszpańskich".

Charakterystycznym jest, że ogłoszony komunikat, zredagowany został pod postacią wspólnego komunikatu obu rządów niemieckiego i włoskiego, co ma stanowić dowód wspólnej linii politycznej obu mocarstw w kwestii hiszpańskiej. Ponieważ wizyta ministra von Neuratha ma dać okazję do omówienia kwestii wycofania obcych ochotników, ogłoszony dzisiaj wspólny komunikat może być zrozumiany jako podkreślenie, że min. Neurath, występując z ramienia Niemiec w sprawie hiszpańskiej, reprezentować będzie równocześnie włoski punkt widzenia.

W Sejmie powstała grupa emigracyjno-kolonizacyjna

Warszawa, 16. 6. PAT. Dziś odbyło się w sejmie organizacyjne zebranie grupy parlamentarnej emigracyjno-kolonizacyjnej przy udziale około 50-ciu posłów i senatorów.

Obradom przewodniczył pos. Hutten-Czapski, który wyłożył dłuższe zagajenie, w którym umotywował potrzebę powołania do życia tego rodzaju grupy ze względu przede wszystkim na dużą dynamikę rozwojową narodu polskiego, narastające problemy emigracyjne i surowcowe.

Uchwalono utworzenie 4-ch sekcji, a mianowicie: sekcji emigracji sezonowej i sekcji emigracji osiedleńczej sekcji emigracji żydowskiej i sekcji surowcowej.

Tymczasowe władze grupy ukonstytuowały się jak następuje. Przewodniczący pos. Hutten Czapski sekretarz pos. Dąbrowski, na tymczasowego przewodniczącego sekcji emigracji osiedleńczej powołano pos Sapiehę (znanego podróżnika afrykańskiego), zaś sekcji surowców pos. Dudzińskiego.

Sekcje emigracji żydowskiej i emigracji sezonowej mają być obsadzone przez pp. senatorów, przy czym wymienione nazwiska następujących osób, do których zwróci się o to przewodniczący: sen. Faweica, sen. Rostworowskiego i sen. Gołuchowskiego.

Postanowiono zwrócić się o współpracę do wybitnych znawców zagadnień emigracyjnych i kolonialnych, jak też do Ligi Morskiej i Kolonialnej.

Druga operacja Smętkówny

Warszawa, 16. 6. (A) Dziś znana lekkoatletka Smętkówna, która ostatnio była przedmiotem powszechnego zainteresowania niezwykłej zmiany płci, poddała się nowej operacji w szpitalu Dziec. Jezus. Operacji tej dokonał słynny chirurg prof. Radliński. Zabieg udał się i pancjent po kilku dniach opuści szpital jako zupełny mężczyzna. Warto zaznaczyć, że podczas pobytu Smętka w szpitalu, codziennie przynoszą mu setki listów od wielbicielek nowego mężczyzny. Wśród listów znajduje się także kilka ofert matrymonialnych.

Grupa A. krytykuje Weizmanna

Tel Awiw, 16. 6. ŻAT. W Tel Awiwie odbyła się wczoraj wieczorem ogólno-krajowa konferencja ogólnych syjonistów grupy A z udziałem 120 delegatów z całej Palestyny. Głównymi mówcami byli Berligne i dr Sołowiejczyk. Omawiając sytuację polityczną mówcy stwierdzili, że przy wzroście faktycznej siły syjonizmu jego siła polityczna uległa osłabieniu. Wielu mówców poddało krytyce politykę dra Weizmanna, domagając się od Agencji Żydowskiej stanowczego „nie" wobec wszystkich projektów podziału Palestyny. Inni mówcy zarzucili Egzekutywie, że nie popiera kolonizacji i poczynań ogólnych syjonistów w zakresie pracy.

—<>—

500 starych hitlerowców w Gdańsku

Gdańsk, 16. 6. PAT Dziś rano przybyła do Gdańska grupa około 500 członków tzw. „starej gwardii", tj starych działaczy narodowo-socjalistycznych z przywódcą niemieckiego frontu pracy dr. Leyem na czele.

Po południu przybył do Gdańska w związku z tą wycieczką szef sztabu szturmówek narodowo-socjalistycznych Lutza.

Gości z Niemiec powitał przywódca partii narodowo-socjalistycznej w Gdańsku Forster, który charakteryzując sytuację polityczną w Wolnym mieście zapewnił że partie opozycyjne nie będą zlikwidowane w Gdańsku siłą, lecz rozwiążą się pod wpływem ideologii narodowo-socjalistycznej. Forster wspomniał następnie, że goście z Niemiec będą mogli oglądać z morza Gdynię, która w ciągu krótkiego czasu z małej wioski rybackiej rozrosła się do rozmiarów stutysięcznego miasta.

Wieczorem wycieczka podejmowana była przez m. Sopoty.

ŚMIERĆ NA ROGACH ROZJUSZONEGO BYKA. W Cieszanicie wielkim w dworze p. Drohojewskiego, rozjuszony byk wpadł na zatrudnionego tam fornala, Antoniego Kowalskiego i rogiem przebił mu narządu ucha tak, że nieszczęśliwy wkrótce zmarł.

Echa zajść na meczu „Cracovia-Makkabi"

W związku z zajściami, jakie miały miejsce ubiegłej soboty na boisku K. S. „Cracovia" w czasie meczu „Cracovia—Makkabi" Zarząd Ż. K. S. „Makkabi" odbył wczoraj wieczorem posiedzenie, na którym zajął stanowisko w tej sprawie.

Deklarację Makkabi uchwaloną w związku z tymi wypadkami podamy w najbliższym numerze N. Dziennika.

—<>—

W MISTRZOSTWACH TENNISOWYCH AUSTRII zwyciężyli: w singlu panów Węgier Szigeti, który pokonał Redla (A), w singlu pan Niemka Horn, która zwyciężyła Wolff (A), w doublu panów zwyciężyła para austriacka Metaxa-Baworowsky reprezentacyjną parę włoską Taroni-Quintavale, w doublu pań wygrała para Horn-Sanders, w grze mieszanej Pacsy-Szigeti (W).

FJAŁKA (Cracovia) zaproszony został na zawody lekkoatletyczne do Rygi.

NAPRZÓD (LIPINY) zdobył mistrzostwo piłkarskie Ligi śląskiej.

DANIA—NORWEGIA mecz piłkarski w Kopenhadze zakończył się wysokim zwycięstwem Danii 5:1.

JĘDRZEJOWSKA pokonała w turnieju Quens Clubu Angielkę Erdington w drugiej rundzie w 2 setach 6:3, 6:0. Jak wiadomo broni Jędrzejowska tytułu mistrzyni tego klubu, identycznego z mistrzostwem Londynu.

TEAM TENNISOWY NA MECZ Z WĘGRAMI we Lwowie jest następujący: Tarłowski, Hebda, Tłoczyński, Wittman, Bratek, Spychała.

KID TUNERO (KUBA) POKONAŁ CHRISTOFORIDESA (GRECJA) w meczu bokserskim o mistrzostwo świata wagi średniej zdecydowanie na punkty po 10 rundach. Obecnie Kid Tunero walczyć będzie o tytuł mistrza świata z posiadaczem tytułu Marcel Thilem (Francja).

UKRAINA (LWÓW) zdobyła drużynowe kolarskie mistrzostwo Lwowa na trasie 100 klm w 3:38.16 godz. przed Czarnymi.

SŁUSZNY ZAKAZ JEŻDŻENIA KAJAKAMI osobom, nie wykazującym się zaświadczeniem złożonego egzaminu umiejętności pływania, wydało wileńskie starostwo. Przyczyni się to niewątpliwie do zmniejszenia ilości wypadków na rzekach.

UNIA zdobyła mistrzostwo pływackie okręgu poznańskiego klasy A przed PTC, WKS, HCP i AZS-em.

Wątpliwości w sprawie clearingu polsko-palestyńskiego

Warszawa, 16. 6. ŻAT. Członek delegacji Agencji Żydowskiej p. Grynbaum i dr. Saalheimer odbyli wraz z dyrektorem Hindesem szereg konferencji w ministerstwie przemysłu i handlu i komisji dewizowej w sprawie umowy clearingowej między Polską a Palestyną. Wątpliwości, które przeszkadzały uruchomieniu obrotów handlowych pomiędzy obu krajami zostały wyjaśnione Założono żydowskie towarzystwo „Halifin" w Palestynie i Warszawie, a obecnie przystąpiono do prac w celu zorganizowania komitetu clearingowego na zasadzie umowy. We środę obaj panowie opuścili Warszawę.

Złote słowa ks. biskupa

Równe. 16. 6. ŻAT. Bawiącego w tych dniach w miejscowościach Międzyrzecz koło Korca i Lucypol biskupa wołyńskiego ks. Bączkiewicza przyjęła delegacja ludności żydowskiej. W odpowiedzi na powitania delegatów wygłosił przemówienie ks biskup, w którym podkreślił konieczność pokojowego współżycia na obywateli, zamieszkałych ziemię wołyńską dla dobra państwa i jego obywateli

Kampania polityczna Naszaszibiego

Jerozolima, 16. 6. ŻAT Dzisiejszy „Haarec" donosi, że partia Naszaszibiego rozwija szeroką kampanię polityczną wśród ludności arabskiej pod hasłem podziału Palestyny z tym, że część arabska połączona będzie w Transjordanią pod berłem emira Abdullaha. W ramach tej akcji odbyło się w Betleem wielkie zebranie notabliów arabskich, na którym głównym mówcą był burmistrz Betleem Isa Ben Dak. Na zebraniu tym uchwalono rezolucję za poparciem kandydatury emira Abdullaha na tron królewski połączonej Transjordanii i Palestyny.

Warszawa, 16. 6. PAT. Pan Prezydent R. P. wyjechał dziś wieczorem do Wisły.

Kronika krakowska

DYŻURY LEKARZY I APTEK:

Dziś mają dyżur nocny lekarze: Lewkowicz Ferdynand, Sobieskiego 16b, tel. 114-34; Szancer Henryk, Starowiślna 60, tel. 129-47; Stanowski Józef, Łobzowska 45, tel. 174-42; Baranowski Włodz. Tatarska 11, tel. 187-13.

Dziś mają dyżur nocny apteki: Rynek gł. 13, Retoryka 1, Lubicz 7, Stradom 6, Karmelicka 9, Kazimierza W. 78, Brodzińskiego 1.

DZIŚ I JUTRO RERKLAMACYJNE POSTĘPOWANIE

Egzekutywa wzywa wszystkich Towarzyszy, by skontrolowali swe prawo wyborcze na liście wyborczej która jest wyłożona w lokalu Biura Palestyńskiego, Dietla 107.

PGISZA ORGANIZACJI STARSZEJ MŁODZIEŻY OGÓLNO SYJONISTYCZNEJ W KRZESZOWICACH

W niedzielę dnia 20 bm. odbędzie się w Krzeszowicach pgisza organizacji starszej młodzieży goólno syjonistycznej, połączona ze zwiedzeniem farmy organizacji „Akiba” i wycieczką do Czernej.

Zbiórka. uczestników pgiszy w lokalu „Bnej Syjonu” ul. Grodzka 71 i w lokalu „Hatchiji” ul. Brodzińskiego 5 o godz. 8.30 rano, wyjazd o godz. 9.22.

Uczestnicy pgiszy wyjeżdżający po południu zbiorą się o godz. 1-szej w południe w wymienionych wyżej lokalach. Wyjazd nastąpi o godz. 1.50.

Zgłoszenia przyjmuje się w lokalu „Bnej Syjonu”, Grodzka 71, między 8—10 wiecz. i w lokalu „Hatchiji”, Brodzińskiego 5.

ZBIÓRKA NA „EKSTERNAT” IM. DORY RANDOWEJ

Dziś we czwartek, odbędzie się zbiórka na rzecz Eksternatu dla najuboższej dziatwy żydowskiej. Szlachetny cel tego rozszerzającego stale swe agendy stowarzyszenia, utrzymującego i wychowującego już obecnie przeszło 60 najbiedniejszych dziewcząt żydowskich zasługuje na szczere poparcie całego społeczeństwa. Toteż oczekiwać należy, że nikt nie odmówi dziś przy zbiórce choćby małego datku na cele „Eksternatu”.

WYSTAWA ŻYDOWSKIEJ SZKOŁY RZEMIOSŁ

Wystawa żyd. szkoły rzemiosł otwarta będzie tylko do niedzieli. Wystawa dostępna jest dla publiczności. Wstęp bezpłatny.

DZIENNIKARZE DUŃSCY W KRAKOWIE.

Bawiący w Krakowie dziennikarze duńscy wczoraj złożyli hołd pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego w krypcie św. Leonarda na Wawelu, po czym wzięli udział w sypaniu Kopca na Sowińcu. Po południu dnia tego dziennikarze duńscy zwiedzili saliny wielickie.

PRZYGOTOWANIA DO WIANKÓW..

W sobotę 19 bm. na Wiśle u stoków Wawelu odbędzie się tradycyjny obchód Wianków, przygotowany z nadzwyczajną okazałością przez Ligę Morską i Kolonialną.

ILE DAŁA ZBIÓRKA NA P. C. K.

Zarząd Oddziału Polskiego Czerwonego Krzyża w Krakowie komunikuje, iż urządzona podczas „Tygodnia PCK“ zbiórka przyniosła na terenie m. Krakowa kwotę 3923 zł 58 gr, na terenie powiatu kwotę 120 zł 53 gr — razem 4044 zł 11 gr.

Kwota ta zużytą zostanie na dalsze szkolenie drużyn rat. i zakupienie nowego ekwipunku.

Zarząd Oddziału składa niniejszym serdeczne podziękowanie wszystkim ofiarodawcom za datki złożone podczas zbiórki na cele Stowarzyszenia.

ZAGADKOWE KRADZIEŻE W SKLEPIE SPORTOWYM.

Właściciel składu towarów sportowych w Krakowie p. Weindling stwierdził, że do sklepu jego, przy ul. Grodzkiej 26, zakradał się jakiś złodziejaszek, który **w zagadkowy sposób kradł pozostawione tam w porze obiadowej pieniądze. Na ślad złodzieja nie można było trafić, gdyż zamki przy drzwiach były nie naruszone, a obserwacja drzwi wykazywała, że w porze obiadowej nikt do wnętrza nie wchodził.**

Dopiero po podłożeniu celowo czeku PKO, który natychmiast zniknął, roztoczono obserwację nad osobami przybywającymi celem realizacji czeku i w ten sposób wyświetlono sprawę. Okazało się, że syn zamieszkałego przy ul. Grodzkiej 26 fotografa Kryjaka, przez nikomu nie znane okienko w suficie sklepu opuszczał się w dół na sznurkowej drabinie i w ten sposób wykradał pieniądze. Obecnie sprawa jest przedmiotem śledztwa sądowego.

Adw. dr. Leib Landau — obrońcą Chaskielewicza w Sądzie Apelacyjnym

Warszawa, 16. 6. (A) W najbliższych dniach zostaną obrońcom wydane motywy wyroku skazującego Chaskielewicza na śmierć. W Warszawie w tych dniach przebywa adw. dr Leib Laudau, który zgodził się na objęcie obrony Chaskielewicza przed Sądem Apelacyjnym w Warszawie. Razem z adwokatem Leibem Landauem będzie Chaskielewicza bronił adw. Henryk Erlich, znany działacz bundowski.

Nadal nie chcą słyszeć o pokoju

Londyn 16. 6. (R) Ambasada hiszpańska w Londynie zaprzeczyła wczoraj wieczorem kategorycznie, jakoby konferencja ambasadorów, posłów i konsulów generalnych Hiszpanii, bawiących obecnie w Walencji, miała na celu zbadanie możliwości przedstawienia oferty pokojowej.

Bułgaria ma następcę tronu

Sofia 16. 6. (R) Królowa bułgarska powiła syna — następcę tronu. Królowa i królewicz znajdują się w najlepszym zdrowiu.

Także ks. Juliana...

Amsterdam 16. 6. (R) Księżna następczyni tronu Juliana oczekuje w najbliższym czasie potomka. Oświadczyła to wczoraj przez radio, oznajmiając, że „z racji szczęśliwych powodów natury zdrowotnej“ będzie się musiała powstrzymać od udziału w obchodach i uroczystościach publicznych.

Detektyw amerykański trzykrotnie oszukany w ciągu godziny

Warszawa, 16. 6. (A) Tematem sensacyjnego dochodzenia warszawskich władz śledczych jest sprawa niezwykle pomysłowej kradzieży dokonanej na szkodę bawiącego w przejeździe przez stolicę detektywa nowojorskiej policji, Stefana Ralph Siwko.

Jak się okazuje, nowojorski detektyw jest z pochodzenia obywatelem polskim. Po dziesięcioletniej nieobecności w kraju, Siwko postanowił odwiedzić krewnych mieszkających w okolicach Kołomyi. Z New Jorku przyjechał do Gdyni, z Gdyni zaś przejazdem zatrzymał się w Warszawie, którą postanowił zwiedzić.

Na dworcu Głównym charakterystyczna postać nowojorskiego detektywa, jego bogaty bagaż oraz zmiana dolarów w okienku kasowym, wpadły w oko bandzie złodziejów. Po krótkiej wędrówce Siwko znużony upałem usiadł na ławce w ogrodzie Saskim. Obok siedziała jakaś nobliwie wyglądająca para.

W pewnej chwili nieznajomy wszczął rozmowę z detektywem. Zapytawszy go, czy nie przyjeżdża przypadkiem z Ameryki z radością oświadczył, że za dwa dni wyjeżdża z żoną do New Jorku. W dalszej rozmowie nieznajomy zaproponował nabycie Siwce dwoch pierścionków brylantowych, tłumacząc, iż warszawscy jubilerzy są tak przeładowani biżuterią, że nie chcą nabywać brylantów. W Ameryce cena brylantów jest bardzo wysoka i przeciętnie sto procent wyższa niż w Europie. Siwko nie podejrzewając podstępu nabył dwa pierścionki z „brylantami”, zapłaciwszy 400 dolarów gotówką.

Zadowolony z transakcji nowojorski detektyw udał się na dworzec Główny. Do odejścia pociągu miał jeszcze godzinę czasu. Udał się więc do bufetu. Tu spotkała go druga niespodzianka. Niespodziewanie w jego objęcia rzucił się jakiś młodzieniec Całując zdumionego Siwka, nazwał go „kochanym wujaszkiem”. Flegmatyczny detektyw wyjaśnił, iż nie ma tu krewnych. Nieznajomy młodzieniec przeprosił go bardzo, twierdząc że się pomylił i zaprosił na piwo. Po wypiciu kufla nieznajomy oddalił się.

Po chwili Siwko udał się do kasy by nabyć bilet do Kołomyi. Tu, z przerażeniem stwierdził, że zginął mu w niewytłumaczony sposób portfel zawierający 580 dolarów i 200 złotych. Detektyw został bez grosza. Wówczas postanowił spieniężyć jeden z nowonabytych pierścionków. Nie chciał zostawiać ponownie bagażów w przechowalni, pozostawił je więc pod opieką jakiegoś sympatycznego pasażera, podobnie jak on, udającego się do Kolomyi.

U jubilera dowiedział się, iż nabyte za 400 dolarów pierścionki są bezwartościową imitacją brylantów. W kilka minut później spotkała go trzecia niespodzianka, gdyż powróciwszy na dworzec nie zastał sympatycznego i usłużnego towarzysza podróży. Wraz z nim zginęły walizy. Detektyw Siwko zwrócił się do władz śledczych z prośbą o pomoc w odzyskaniu skradzionych pieniędzy i rzeczy.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś świetna sztuka J. Iwaszkiewicza „Lato w Nohant“ z gościnnym występem artystów warszawskich: znakomitej Marii Przybyłko Potockiej (George Sand) i Zbigniewa Ziembińskiego (Chopin). „Lato w Nohant“ powtórzone będzie w sobotę. Jutro „Bolesław Śmiały“ Stanisława Wyspiańskiego z W. Nowakowskim w roli tytułowej.

—DWUKROTNY WYSTĘP BALETU PARNELLA W KRAKOWIE. W sobotę i w niedzielę 19 i 20 bm. na scenie „Bagateli“ wystąpi w ramach „Dni Krakowa“ słynny balet Parnella. Obecny program baletu Parnella, zupełnie nowy, jest wspaniałym widowiskiem, tak pod względem choreografji jak i wystawy. W zespole 20 osób: Zizi Halama, Alicja Halama, F. Parnell, Cz. Konarski

— STOW. MŁODYCH MUZYKÓW urządza dziś Wieczór Młodych Talentów. Udział biorą pp. Korzeniakówna, Królikowska, Podradzówna, Płaszykówna, Borucki, Myciński, Nowak i Szurek. Początek godz. 19.

REPERTUAR KINO I EATRÓW

ADRIA: Biały Tarzan (Ken Maynard) i Krew na morzu.
APOLLO: „Morokko“ (Marlena Dietrich Gary Cooper)
ATLANTIC: „Ludzie w tunelu“ (Victor Mac Laglen) i „Takie są mężatki“ (Joan Crawford, Trauchot Tonne, Robert Montgamery).
BAGATELA: „1000 taktów miłości“ Ruby Keeler i Dick Powell)
DOM ŻOŁNIERZA POLSKIEGO: Bohater (Wallace B.
PROMIEŃ: „Mayerling“ (Charles Boyer, Daniele Darrieux)
STELLA „Rok 2000“ i „Ręce na stole“
SZTUKA: Jak się kończy miłość (Paule Wessely)
WANDA: „Ostatni poganin“ oraz „Noe w operze“.
UCIECHA: „Orzeł leci do Chin“ (Pat O' Brien, Aleksander Ross, Maria Wilson, Humphrey Boggard).

UMYSŁOWO CHORY POWIESIŁ SIĘ.

W lesie Moczydło pod Książem Wielkim (miechowskie) popełnił samobójstwo przez powieszenie się 29-letni Michał Cepak z Moczydła. Denat od pewnego czasu zdradzał objawy choroby umysłowej.

Jerozolima, 16. 6 ŻAT. Jak wynika z ogłoszonego dziś sprawozdania wpływy **Ż. F. N** w bieżącym roku wynosiły 25 137 funtów.

Londyn 16 6. PAT. Dziś rano w fabryce materiałów wybuchowych w Ardeen w hrabstwie Ayr w Szkocji nastąpił silny wybuch. Jak dotychczas ustalono, 3 osoby poniosły śmierć, a 2 są ciężko ranne.

Wolne posady

FRYZJERKĘ specjalność (żelazkowa) przyjmie od zaraz Anna Hilfstein, Kraków, Józefińska 29. Gwarancja. 2655g

Posad poszukują

FUTRA na przechowanie przez lato jakoteż wszelkie przeróbki kuśnierskie przyjmuje — obecnie bardzo tanio — firma H. Friedl. ger Grodzka 39. I. p. tel. 13701. 2649g

POSZUKUJĘ dodatkowego zastępstwa na Kraków w branży kolonialnej, artykuły dla sklepów tytoniowych. Dobre referencje i kaucja. Zgłoszenia pod „Własny rachunek" do Admin. Nowego Dziennika.

ZDOLNA rutynowana gospodyni z praktyką wiedeńską poszukuje zaraz zajęcia w pensjonacie lub ko lonia na letnisku. Zgłoszenia pod „Dzielna" do N. Dziennika. 2652g

PRZEDSTAWICIELSTWA lub sub poszukuje pierwszorzędna siła o dobrej prenecji i dużym zasięgu pracy w branży budowlanej lub technicznej. Zgłoszenia pod „Rutynowany" Kraków skrytka 64. 3558k

Matrymonialne

POZNAM przystojną, sytuowaną młodą pannę. Cel matrymonialny. Zgłoszenia „Poważny" Adm. Nowego Dziennika. 2651g

Zdrojowiska

RABKA. Pierwszorzędne, elnokomfortowe PENSJONATY STORCHOWEJ — „JANINA" tel. 260, — „JEDYNACZKA" — tel. 273 otwarte cały rok. Bieżąca ciepła i zimna woda w pokojach. Łazienki i tarasy na wszystkich piętrach. — Ogród, polana, las. — Bezkonkurencyjnie wykwintna kuchnia rytualna. CENY W I. SEZONIE BAR DZO NISKIE. 2300k

RABKA — Pensjonat „PROMIEŃ" pod zarządem Scherer - Rebenowej poleca pokoje słoneczne z werandami, bieżącą wodą, kuchnia wykwintna. Przyjmuje się dzieci pod opiekę fachowych sił pedagogicznych telefon 146. 8120k

RABKA. Wyjazd mój pierwszy nastąpi w niedzielę 20 czerwca ograniczoną ilość DZIECI przyjmuję je. szcze pod moją opiekę. — Bella Ascher - Spira, Kraków, Augustiańska 19/24 tel. 18056 (3—5). 2645g

IWONICZ - ZDROJ. Pierwszy pełnokomfortowy pensjonat „LEONIA"- „MAŁGORZATA" tel. Nr. 41 poleca pokoje z balkonami, bieżącą ciepłą i zimną wodą. Centrum Zakładu. Wykwintna kuchnia rytualna. — Zarząd Ch. STERN. 3487k

MUSZYNA — ZDROJ. Pensjonaty: „IRENA" i „ZONKA" Centrum. Komfortowe. — Polecają: Freudowa - Günsberg. 2559k

KRYNICA — Pensjonat „Marta" przy „Kryniczance" telefon 287. Ogród — polanka Zarząd Braunówna. 3566k

TRUSKAWIEC „DIANA" Felda gruntownie odnowiona, ciepła i zimna woda w każdym pokoju, duży taras, balkony, radio, telefon. Kuchnia rytualna, wykwintna, obfita, dietetyczna. W czerwcu ceny zniżone. 2933k

KRYNICA — pensjonat „BAJKA" Centrum tel. 294 nowoczesny komfort, balkony, polana, kuchnia wykwintna, tani sezon wiosenny. Drowa Löwowa i C. Goligerowa. 2392k

BARDZO ważne dla Pań przed wyjazdem na letniska zaopatrzyć się w środki do usuwania zbytecznego owłosienia s. ecjalny „Razol" dla Pań i „Bellot", który usuwa owłosienie z cebulką, próba bezpłatna. Schönwald Dietlowska 51.

ZAKOPANE — pensjonat WOŁODYJOWKA zarząd SINGEROW ul. Sienkiewicza tel. 1779. NOWO umeblowane pokoje z BIEŻĄCĄ wodą. POŁUDNIOWE tarasy i balkony. ZADRZEWIONY ogród. Gry SPORTOWE. Pierwszorzędne UTRZYMANIE. Ceny bardzo NISKIE. 3556k

ZAKOPANE — pensjonat komfortowy „ADELA" w „Białem" pod zarządem absolwentki szkoły Hotelarskiej Ornerowej otwarty. Telefon 1016 2653k

PIERWSZORZĘDNY pensjonat Milówka obok Zwardonia, górzyste położenie, las, rzeka, poleca pokoje z utrzymaniem 5 razy dziennie za 3 zł. ewentualnie kolonia 80 osób. Wiadomość Fischer Dietlowska 49 od 3—6. 2654g

PROF. REDER prowadzi KOLONIĘ wakacyjną dla młodzieży w Mszanie Dolnej (15 minut od Rabki) — Charakter kolonii SPORTOWO - WYPOCZYNKOWY. Zgł. oraz informacji Kraków, Dietla 97/15 telefon 165-46 od godz. 14—16.

SZCZYRK — Pensjonat „ŚLĄZACZKA" poleca pokoje słoneczne pełnokomfortowe, kuchnia wykwintna, ściśle rytualna pod zarządem b. kierowniczki pensjonatu „Szczęść Boże" R. Panzer, R. Klein. 2230g

SZCZYRK willa „BAJKA" poleca od 15 maja duże słoneczne pokoje. Obszerny ogród. Duża nowo-wybudowana jadalnia. Kuchnia ściśle rytualna pod zarządem B. WOLFOWEJ. 2465k

Kupno

NOSZONĄ garderobę kupuję płacę najlepsze ceny. Goldberg, Gazowa 11. Tel. 168-21. 2376g

KUPUJĘ używaną garderobę, płacę najwyższe ceny. Chaim Jaronowski, Wąska 12 tel. 147-19 2386g

Sprzedaż

KOSZULE SPORTOWE — KROJ WIEDEŃSKI!! — KRAWATY WYTWORNE NAJTANIEJ POLECA: „AU BON MARCHÉ" — KRAKÓW, GRODZKA 13.

WIECZNE PIÓRA! Największy wybór, najlepsza jakość, ceny fabryczne. Igna cy Gross i Ska, Kraków, Starowiślna 1 telef. 121-90. 397k

NA UPAŁY lekkie koszule sportowe najtaniej — Wytwórnia bielizny „Lira", Szewska 18. 3450k

Nauka i wychowanie

ZATWIERDZONE przez Kuratorium Kursy JĘZYKÓW OBCYCH, trzyletnie, dokształcające OGÓLNOHANDLOWE, przedpołudniowe, Kraków, Rynek Główny 23, III, kształcą referentki, sekretarki, korespondentki, buchalterki, tłumaczki. — Wpisy 10—13 do 30 czerwca. LICZBA MIEJSC OGRANICZONA. Zniżki Urzędnikom, niezamożnym. Specjalnością Kursów są języki: polski, francuski, niemiecki, angielski. 2548g

JĘZYKÓW francuskiego, niemieckiego, angielskiego ucz się najlepiej listownie „Globus" zł. 3.30 miesięcznie. Podręcznik zł. 4.— „STUDIUM" Kraków, — SŁOWACKIEGO 1. 3560k

PRZYJMĘ na wychowanie dziecko od lat 4—7. Opieka pewna wzorowa. Wynagrodzenie miesięczne. Zgłoszenia pod „Troskliwa" do N. Dziennika. 2652g

Lokale

POKOJ frontowy umeblowany z osobnym wejściem Plac Szczepański 7/7 2644g

LOKAL sklepowy na porządny interes mleczarsko-spożyczy (owocowy) Kraków, Słoneczna 7 (u dozorca). 2647g

CZTEROPOKOJOWE mieszkanie komfortowe, — TRZECHPOKOJOWE mieszkanie komfortowe, — DWUPOKOJOWE mieszkanie komfortowe 1 piętro, Starowiślna 95 wolne. Dozorca wskaże.

CZTEROPOKOJOWE mieszkanie komfortowe, parter Limanowskiego 19 do wynajęcia. 3550k

TRZECHPOKOJOWE mieszkanie komfortowe, obszerne, słoneczne Starowiślna 62 do wynajęcia. Wiadomość u dozorcy. 3551k

POKOJ umeblowany dla pań lub panów z utrzymaniem ew. bez zaraz do wynajęcia. Zgłoszenia Dietla 111 m. 7.

PANIENKĘ z lepszego domu przyjmę na wspólne mieszkanie od zaraz. Cena przystępna. Bonifraterska 8, II. p. m. 6.

DWUOSOBOWY pokój komfortowy umeblowany, osobne wejście, wolny. Librowszczyzna 6. I p. m. 11. 2416g

Różne

POMOST DO SZCZĘŚCIA, TO LOS Z KOLEKTURY ŻYD. INWALIDOW, KRAKOW, GRODZKA 59, TEL. 159-31. 3206k

WYKWINTNE obiady 1 zł. wydaje inteligentna rodzina żydowska. BRZOZOWA 12. m. 3. 2523g

STARĄ garderobę męską zamienia na pierwszorzędne materiały bielskie. Na wezwanie telefoniczne posyła do domu, KOZŁOWSKI, Telefon 148-62. 1905k

ZARZĄD Towarzystwa Ochrony Zdrowia Ludności Żydowskiej w Polsce „TOZ" Oddział w Krakowie podaje do wiadomości, że zbiórka uliczna w dniu 21 maja 1937 na rzecz Towarzystwa urządzona przyniosła dochód w kwocie zł. 358 gr. 62. Zarazem Zarząd „TOZ"-u wyraża tą drogą Paniom, które brały udział w zbiórce, serdeczne podziękowanie.

BAGAŻE do RABKI samochodami wysyła codziennie ekspedycja RETTER — Gertrudy 14 — tel. 161-57.

DO intratnego przedstawicielstwa poszukiwany wspólnik z małym kapitałem. — Zgłoszenia sub „Intratny" Kraków skrytka 64. 3559k

KARTA zastawu Komunalnej Kasy Oszczędności m. Krakowa do odebrania w Adm. N. Dziennika

FARBY — LAKIERY specjalne najtaniej — „FARBOBLASK" Kraków, Kalwaryjska 29, tel. 149-79. 2500g

KRAWATY stare przerabiam na nowe Podzamcze 22 oficyna II piętro, m. 18. 1278g

SMACZNE obiady po obniżonej cenie wydaje się — Dietla 111/I p. m. 1. 2464g

Sąd Okręgowy w Krakowie, Wydział Handlowy. Wpisano do rejestru handlowego: RHB. XI. 486. Dnia 23 lutego 1937. „Nadzieja" Przedsiębiorstwo kupna i budowy nieruchomości, prowadzenie pensjonatów i hoteli Spółka z o. o. w Krakowie. Kapitał zakładowy 10.500 zł. Każdy spólnik może mieć tylko jeden udział. Spółkę reprezentuje Róża Vogel. 3549k

NA PRZYKŁAD...



„Nie rozumiem, czemu ty ciągle narzekasz na krótką pamięć kobieto. Wyraźnie czytałam, że kobiety prędzej myślą i logiczniej od mężczyzn".
„O tak, to się zgadza. Na przykład mężczyzna zastanawia się cały rok, czy ma się żenić, a kobieta zgadza się zwykle w ciągu jednej minuty, gdy zostać jego żoną".

PEDAGOGIKA.



Ojciec pokazuje synowi, jakby to ładnie teraz miał, gdyby był grzeczny.

PRENUMERATA w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji z przesyłką pocztową . . . miesięcznie zł. 4.30 kwartalnie zł. 12.90
Zagranicą z przesyłką pocztową miesięcznie zł. 7.50 kwartalnie zł. 22.50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów.

CENY w złotych: I. strona 1.25. — Tekst. 1.—. Nadesłane 0.75.— Za tekstem 0.25. — Drobne od słowa 0.10 gr. Dla poszukujących pracy 0.05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł. 5.—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10.—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10.—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w 1. łamie Zł. 20.—. Za zastrzeżenie miejsca doliczа się 25%, za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie, także w poniedz. i dni poświąt.

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, — pod zarządem Maksymiliana Feldmana.